

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA:

MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4 80 — z dostawą 5 30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5 30 — ZAGRANICĄ 7 00 ZŁ
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21 17
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Opieka nad młodzieżą akademicką.

Zima doskwiera coraz bardziej, a na czas najbliższy zapowiadają meteorologowie jeszcze cięższą falę mrozów. Równocześnie — mimo tych mrozów — szerzy się dotkliwie grypa i cały szereg innych chorób, a ludziom niezamierzonym dają się równocześnie we znaki niedostatek i brak opału.

W takich chwilach przychodzi zazwyczaj na myśl refleksje humanitarne; zaczynamy się zastanawiać mimowoli nad niedolą społeczną i interesować się sposobami, które jej mogą zaradzić.

Do kategorii, odczuwającej najbardziej dopustę losu, braku życiowe i wszelkie ciemne strony czasów, należy niewątpliwie nasza młodzież akademicka, uczniowie i uczennice zakładów wyższych. Dzieci młodsze, ze szkół powszechnych i średnich, mają prawie zawsze jakąś opiekę domową, mają ochronki i bursy, i szkolne Koła Matek; naturalnie i tam jest niedobrze, ale nad młodszym pokoleniem mają ludzkie serca zawsze więcej litości, bo już sam wiek, sama postać niewielka i drobna wywołuje odruchowy napływ współczucia.

Gorzej jest ze starszymi. Niby to już samodzielni, obowiązani do myślenia o sobie, do pracy na siebie — jakżeż są często naprawdę bezradni i pozbawieni pomocy! Trzeba znać bliżej tę młodzież akademicką, stykać się z nią więcej, aby, wiedząc, ile wśród niej kryje się biedy i niedostatku, ile ciężkich, nieraz heroicznym zmagani z życiem, z najcięższymi przeszkodami, leżącymi na drodze do nauki i stanowiska życiowego. Jakże często walczy się tu w krwawym pocie o kawał codziennego chleba, o grudek węgla do studenckiej izdebki.

Niemniej ciemny obraz przedstawia stan zdrowotny naszej młodzieży akademickiej. Gruźlica we wszystkich swoich postaciach, od początkowych do beznadziejnych, grasuje stale wśród tej młodzieży naszej, o której mówi się ciągle szumnie i od święta, że jest »nadsięcią narodu«. A obok gruźlicy inne choroby: złośliwa anemja, wyczerpanie, słabości nerwowe, żołądkowe i t. d.

Przyszłoby nieraz stracić doprawdy otuchę, gdyby się nie patrzyło od szeregu lat na coraz energiczniejszą, coraz bardziej wzmagającą się akcję zapobiegawczą i ratowniczą, humanitarną i filantropijną.

Z ważności tej akcji zdaje sobie sprawę nasz Rząd i Sejm, przeznaczając na nią (jak niedawno o tem pisaliśmy) coraz pokaźniejsze, choć wciąż jeszcze niewystarczające, kwoty; z prawdziwym poświęceniem, nie szczędząc sił, trudów i ofiar, stanęli do pracy profesorowie wyższych uczelni, związani silnymi węzłami z młodzieżą; a i młodzież sama, przez swoich delegatów, uczestniczy w tej akcji jak najgorliwiej, z ogromnym poczuciem powagi sprawy i koleżeńsko-humanitarnej misji.

Nie chcemy sięgać daleko. Patrzymy na akcję najbliższą nam, na »Opiekę nad młodzieżą akademicką lwowską« (zdrowotną i zapomogową),

Podpisanie protokołu polsko-sowieckiego nastąpi 17 lutego b. r. w Moskwie.

Polska, Rumunja, Estonia i Łotwa podpiszą protokół równocześnie — Litwa w terminie późniejszym.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 lutego. Jak się dowiadujemy z kół dyplomatycznych, wczoraj późnym wieczorem poseł polski w Moskwie, Patek, odwiedził komisarza ludowego spraw zagranicznych Litwinowa i oświadczył, że Polska, Rumunja, Estonia i Łotwa pragną podpisać równocześnie zaproponowany przez Litwinowa protokół.

Litwinow przyjął do wiadomości oświadczenie posła Patka i ze swjej strony zaproponował, aby podpisanie protokołu nastąpiło w Moskwie 17 lutego b. r. Następnie zaproponował Litwinow, aby podpisanie protokołu między Polską i Rosją nastąpiło 17 lutego także i w tym wypadku, gdyby

nie wszyscy kontrahenci przybyli na ten dzień do Moskwy. Litwinow prosił posła Patka, aby Rząd polski podjął się pośrednictwa między Sowiecami a Rumunją w celu zaproszenia jej do Moskwy na dzień 17 lutego. W dalszym ciągu rozmowy Litwinow zawiadomił posła polskiego, że Litwa uchyla się od podpisania protokołu w dniu 17 lutego i podpisze traktat dopiero wtedy, gdy inne podpisy znajdować się już będą na akcie. Finlandja oświadczyła że na razie nie widać interesu w podpisaniu traktatu i zastrzega sobie prawo rozpatrzenia jeszcze raz tej kwestji w terminie późniejszym.

Sytuacja na Litwie niewyjaśniona.

Urzędowe zaprzeczenie litewskie. — Prezydent Smetona przeciw Waldemarasowi?

Kowno, 31 stycznia. (PAT.). Agencja Elta zaprzecza stanowczo wiadomościom rozpowszechnianym zagranicą o spisku, który jakoby powstał na Litwie przeciwko Waldemarasowi i w który miał być zamieszany pułkownik Plechavicius, szef sztabu generalnego. Agencja stwierdza, że pułkownik Plechavicius, poważnie chory, podał się do dymisji i że dymisja jego z tego względu została przyjęta.

Londyn, 31 stycznia. (PAT.). Według doniesień »Daily Mail« z Kowna, Waldemarasa miał wpaść na trop spisku, wymierzonego przeciwko jego rządowi. Z tego też powodu zarządził on natychmiastowe aresztowanie Plechaviciusa, oraz kilku wyższych oficerów. Według dalszych informacji tego pisma, w spisek ma być wmieszany również prezydent republiki Smetona. Sądzą, że Smetona będzie zmuszony do ustąpienia.

Ryga, 1 lutego. (AW.). Według otrzymanych tu z Kowna wiadomości, mimo zaprzeczeń urzędowych, oficerowie litewscy przygotowali rewolucję wojskową na dzień 7 lutego. Smetona zażądał od Waldemarasa zwolnienia Plechaviciusa z więzienia.

Londyn, 1 lutego. (AW.). »Daily Mail« donosi z Kowna, że mimo nieudania się zamachu dni Waldemarasa są policzone i niebezpieczny nastrój w armji, skierowany wyłącznie przeciw niemu rośnie z każdą chwilą. Waldemarasa uważają w kołach wojskowych za powolne narzędzie w rękach niemieckich.

Ryga, 1 lutego. (PAT.). Z Kowna donoszą: Krążą tam uporczywe pogłoski, że Plechavicius nie ma bynajmniej zamiaru poddania się rozporządzeniu rządu o jego zwolnieniu ze stanowiska szefa sztabu generalnego.

w której współpracuje szereg profesorów lwowskich uczelni najwyższych, lekarzy i delegatów młodzieży z różnych zakładów naukowych i stowarzyszeń.

Na czele stoi tu człowiek, który nie lubi, aby go wymieniano: profesor, lekarz znakomity, działacz społeczny, który cały swój czas — poza zajęciami obowiązkowymi — poświęcił całkowicie i bez reszty sprawie ratowania i ocalania naszej młodzieży. Wyrzekł się przyjemności osobistych, powodzeń życiowych i materialnych, a oddał się jednej myśli, jednej idei pięknej. Generalny opiekun i jałmużnik naszej młodzieży akademickiej, popularny i kochany przez nią serdecznie, przyjmujący ustawicznie setki próśb, petycji i zwierzeń, obarczony setkami zapisek i notatek: gdzie i kiedy trzeba komuś w czemś pomóc, ratować, wesprzeć pieniężnie, wystąpić na letnisko, kupić ciepłe ubranie i t. d. i t. d. Sekunduje mu młody lekarz, którego słuchawka i termometr znane są doskonale co drugiemu akademikowi lwowskiemu. Nie lekarz, a jakby starszy kolega i przyjaciel, zapisujący nie tylko lekarstwa, ale mleko, masło

i mięso dla lepszego dożywienia wątlonych organizmów studenckich.

Praca lwowskiej »Opieki nad młodzieżą« ma już swoją piękną bogatą kartę. Masowe »zsyłki« i »konwoje« chorych do Sanatorjum, pensjonatów i szpitali Zakopanego, a teraz, od niedawna, do wspaniałego i wciąż dalej budującego się »Domu Zdrowia« w górach Mikuliczyna, tysiące złotych, wydawanych na »dożywanie« na lekarstwa, zawsze gotowa i ofiarna pomoc lekarska, zbrojna we wszystkie najnowsze metody i środki badania — to jedna strona tej pracy cichej a mrówczej; a obok tego akcja druga: utrzymywanie i wspieranie niestrudzone naszych lwowskich domów akademickich, wnoszenie takich gmaczków, jak nowy »Dom Studentek«, opieka nad kuchniami studenckimi, troska o opał na zimę, aby było ciepło przy nauce, liczne subwencje, zapomogi i pożyczki indywidualne, wspomaganie akcji towarzystw samopomocowych i kół naukowych młodzieży.

Trzeba słyszeć, z jakim przejęciem i serdecznością dyskutuje się tutaj nad kupowaniem dla kogoś codziennie litra mleka lub sprawieniem

PROCES O ORDYNACJĘ NIEŚWIESKĄ.

Nowogródek, 1 lutego. (PAT.). W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w tutejszym Sądzie okręgowym proces o ordynację nieświeską. Powództwo wnosi ks. Aleksander Radziwiłł przeciwko obecnemu posiadaczowi ordynacji Albrechtowi Radziwiłłowi. Ze strony Aleksandra Radziwiłła występują adwokaci Diamant i Dzienwiłł, ze strony Albrechta Radziwiłła adwokaci Piotrkowski, Sawicki i Bielawski. Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes Parafianowicz. Rozprawa będzie olbrzymie zainteresowanie ze względu na to, że suma, o którą wniesiono powództwo sięga 125 milionów złotych w złocie.

LIKWIDACJA ZATARGU W KASACH CHORYCH.

Poznań, 31 stycznia. (PAT.). Dzienniki donoszą, że ostry zatarg między Związkiem Kas Chorych w Wielkopolsce i na Pomorzu a Związkiem lekarzy, zakończył się wczoraj osiągnięciem porozumienia między obu stronami, dzięki czemu od dnia dzisiejszego wszyscy lekarze kasowi leczą członków Kasy Chorych bez pobierania od nich honorarijów. W najbliższym czasie należy się spodziewać podpisania przez obie strony umowy zbiorowej.

ZAMACH MORDERCZY W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 1 lutego. Z Łodzi donoszą: Na ulicy Targowej dokonano wczoraj wieczorem krwawego zamachu na dyrektora Widzawskiego, Manuaktury, Alberta Kona, który jest szefem i kierownikiem administracji tych fabryk. Gdy Kon wracał do domu, podbiegł do niego jakiś człowiek i strzelił kilkakrotnie. Kon wyciągnął z kieszeni rewolwer i zaczął się ostrzeliwać, raniąc zamachowca w brzuch. Lekarze przewieźli Kona w stanie ciężkim do szpitala. Sprawcą czynu jest zredukowany majster fabryki 21-letni Cisiński.

komuś drugiemu cieplejszego płaszcza czy nowych, niedziurawych butów! Ile pięknych wzruszeń przeżywają ci »srodzy« wychowawcy młodzieży, ci lekarze »bez serca« i ta »rozhukana« młodzież, gdy referent melduje, że czyjś stan się pogorszył, że u kogoś jest już otwarta gruźlica, że ktoś tam trzeci wygląda nędznie i uczyć się nie może, bo nie wie, co to masło, jaja i wielka szklanica ciepłego mleka.

Ujrzał niegdyś ks. Skarga biedotę przedmieść krakowskich i głodnych izdebek żaków szkolnych, i począł zakładać wszędzie w Polsce »Bractwa Miłosierdzia«. Jako, że uczucia miłosierdzia dla bliźnich są najszlachetniejsze z uczuć, i trzeba ratować każdego człowieka, równego nam przed Bogiem.

Podobną — choć w innych warunkach — samarytańską, opiekuńczą, a po części i mecenasowską, akcję podjęły dzisiaj Komisje senackie Uniwersytetów i »Opieka zdrowotna nad młodzieżą« i dlatego obowiązkiem całego społeczeństwa jest — popierać je hojnie, czynnie i wytrwale!

Gdańsk i Gdynia.

W dniu 16 czerwca 1919 r. w czasie konferencji pokojowej, wystosowały mocarstwa do delegacji niemieckiej pismo, w którym m. in. znajdujemy zdanie następujące: »Zabór Prus wschodnich wraz z Gdańskiem przez Niemcy pozbawił Polskę bezpośredniego dostępu do morza, do którego miała ona prawo. Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone pragną, aby dostęp ten był jej zwrócony. Polska żąda i żąda słusznie, aby w tym względzie jednym z najważniejszych dla jej bytu państwowego, Polska była postawiona na równi z innymi państwami Europy«.

Stwierdzono zatem w obliczu świata całego, że nasze wyjście na morze jest jedną z podstaw naszego bytu państwowego; z tego faktu zdawać sobie musimy na każdym kroku sprawę i kwestji tej poświęcać nieustanną uwagę i troskę.

Sprawa zaś jest o tyle poważną, że dwa nasze porty, t. j. Gdańsk i Gdynia walczyć muszą nieustannie z wyjątkową konkurencją portów niemieckich. W szczególności dla »ratowania zagrożonego polską zachłannością portu szczyńskiego« wprowadzono w Niemczech specjalną taryfę kolejową, której zadaniem jest przyciągnięcie przewozów z Polski i do Polski do szeregu portów niemieckich, jak: Szczecin, Brema, Bremerhafen, Hamburg i in. Dla towarów zdążających ku tym portom, względnie od nich udzielono nader poważnych zniżek, przekraczających niekiedy 60%; wykaz towarów obejmuje prawie wszystkie w grę wchodzące artykuły handlu zamorskiego Polski. Jest to jednak tylko drobny ułamek intensywnej niemieckiej akcji konkurencyjnej z portami polskimi.

W jednym z poprzednich naszych artykułów wykazywaliśmy, jak kolosalne straty wynikają dla naszego bilansu handlowego i płatniczego z chwilą, gdy nasz przywóz i wywóz omija porty polskie. Poza stratami materialnymi, ponosimy nadto znaczne straty gospodarczo-moralne, albowiem wszelka inicjatywa gospodarcza wymyka się nam w tym wypadku z rąk i przechodzi na kupca i pośrednika zagranicznego.

W prasie polskiej ukazały się ostatnio dwa artykuły, które wskazują drogi, jakimi powinna iść poprawa naszej w tym względzie sytuacji. W »Przemysle i Handlu«, oficjalnym organie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, traktuje p. Janusz Butler rzecz z punktu widzenia polityki kolejowotaryfowej. Uważa on, że przedewszystkiem konieczne jest utworzenie w ramach taryfy wewnętrznej P. K. P. pewnych specjalnych taryf portowych i transytowych, posiadających pewną autonomję między innymi taryfami a przedewszystkiem ogromną elastyczność w celu szybkiego przeciwdziałania konkurencji obcych dróg komunikacyjnych; uważa on dalej za rzecz konieczną uporządkowanie sprawy pośrednictwa w naszych portach, zmniejszenie wygórowanych kosztów przeładunku, zmniejszenie czasu przebiegu wagonów między portami a ich zapleczeniem. Zwraca wreszcie autor uwagę i na dalsze sprawy równie doniosłe, jakkolwiek cięższe do zrealizowania, jak doprowadzenie do rozbudowy kredytowej handlu morskiego, idącego przez nasze porty, specjalizację techniczną poszczególnych branż handlowych i t. d.

W »Epoce« dr. Hilchen, członek Rady portu i dróg wodnych w Gdańsku, wskazuje na konieczność jaknajszybszej rozbudowy zarówno Gdyni, jak i Gdańska, wypowiadając — naszym zdaniem słuszną — opinie, że o konkurencji pomiędzy obu teni portami nie powinno być mowy. Oba te porty winny raczej stale współpracować z sobą i oba też są Polsce potrzebne. Autor zwraca uwagę na to, że porty te winny posiadać zdolność roz-

nego przeładunku 16 miljn. tonn, podczas gdy obecnie zdolność ich sięga jedynie 10 miljn. i to tylko przy stosowaniu pracy na trzy zmiany w ciągu doby, co na dłuższą metę żadną miarą utrzymać się nie da, rujnując mechaniczne urządzenia portowe i podraża-

jąc w odstraszcający sposób wszelkie dotyczące koszty.

Sprawy te wymagają przez to intensywnej współpracy społeczeństwa z Rządem, jak również oparcia się o handel i finansjeryę międzynarodową.

A. L.

W dniu Imienin Głowy Państwa.

Wyjazd Premiera Bartla do Zakopanego. — Depesza Marszałka Piłsudskiego. — Życzenia Klubu B. B. W. R.

Warszawa, 31 stycznia. (PAT.). Prezes Rady Ministrów prof. Bartel wyjechał w dniu 31 b. m. wieczorem do Zakopanego w celu odwiedzenia bawiącego tam na wypoczynku p. Prezydenta Rzeczypospolitej i złożenia Mu w dniu 1 lutego w imieniu Rządu życzeń imienninowych. Powrót Premiera nastąpi w niedzielę 3 lutego br. W podróży towarzyszy Premierowi sekretarz, kapitan Dąbrowski.

Warszawa, 1 lutego. Marszałek Piłsudski przesłał P. Prezydentowi Rzeczypospolitej z okazji imienin, następującą depeszę: Panu Prezydentowi Rzplitej, Najwyższemu Zwierzchnikowi Sił Zbrojnych, w imieniu wojska śląskiego najlepsze, z głębi serc żołnierskich płynące życzenia.

Dziś, jako w dniu imienin P. Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego, odprawione zostało o godz. 10 rano w Bazylice archikatedralnej uroczyste nabożeństwo, które celebrował ks. Biskup Lisowski.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele miejscowych władz i urzędów z Wojewodą Gołuchowskim, inspektorem Armii gen. Norwid-Neugebauerem i dowódcą O. K. gen. Popowiczem na czele, przedstawiciele miejscowych Towarzystw społecznych, kulturalnych, Związków i Stowarzyszeń, oraz liczna publiczność.

Wieczorem odbędzie się uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim.

W poszczególnych oddziałach garnizonu lwowskiego odbędzie się pogadanki, w czasie których rozdawane będą numery »Żołnierza Polskiego«, zawierające życiorys oraz portret P. Prezydenta Rzplitej.

Klub B. B. W. R. wysłał następujący telegram: Klub B. B. W. R. korystając z okazji imienin P. Prezydenta, składa wyrazy najgłębszej czci i hołdu dla Głowy Państwa oraz najszlachetniejsze życzenia osobistego szczęścia. (—) Walery Sławek.

Sejm zakończył ogólną debatę budżetową.

Przemówienie przedstawicieli stronnictw.

Stanowisko „Piasta“.

Warszawa, 1 lutego. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Sejmu, pos. Rataj określa budżet jako zbyt rozdęty. Jeżeli się tak stało, to — zdaniem mówcy — winien jest stosunek między Sejmem i Rządem. Mówca ostrzega przed próbami ewentualnego zamachu stanu, z drugiej strony zaś nie wyobraża sobie także powrotu do t. zw. sejmowładztwa. Jedyne wyjście z obecnej sytuacji jest — jego

zdaniem — przywrócenie równowagi władzy wykonawczej i ustawodawczej. Dalej mówca krytykuje politykę Rządu w stosunku do wsi a specjalnie w stosunku do drobnego rolnictwa. W zakończeniu swego przemówienia poseł Rataj oświadczył, że obiektywne stanowisko w stosunku do budżetu na plenum klub Piasta uzależni od wniesienia przez Rząd przedłożeń dotyczących przekroczeń budżetu.

Chrześcijańska Demokracja.

Na posiedzeniu popołudniowym pierwszy przemawiał poseł Bittner (Ch. D.), który wywodził, iż wszystkie wydatki, jakie musi pokryć społeczeństwo dochodzą do 7-miu miliardów, co nie jest usprawiedliwione wysokością dochodu społecznego wynoszącego 14-cie miliardów. Co drugi zatem grosz naród musi płacić na u-

trzymanie Państwa i samorządów. Mówca przyznaje, że mamy wielkie zadania do spełnienia, ale te nie mogą być opędzone ze zwyczajnych dochodów. Klub mówcy głosować będzie za budżetem, jako koniecznością państwową, ale zarazem starać się będzie o przeprowadzenie w nim oszczędności.

Frakcja rewolucyjna.

Poseł Szczypiórski (Fr. Rew.) zarzuca opozycji, że w zapędzie przeciwko Rządowi nie umie się hamować względami na konieczności państwowe. Równowaga budżetu ma znaczenie nie tylko dla klasy posiadającej, ale naruszenie jej odbiłoby się przedewszystkiem na klasie robotniczej.

Obecnemu Rządowi zarzuca jednak mówca, że zagadnienia płac urzędniczych i robotniczych nie usiłuje rozwiązać radykalnie lecz posilkuje się półśrodkami. Przechodząc następnie do zagadnień samorządowych mówca ubolewa, że samorzady nie są otoczone dostateczną troską i borykają się z nadmiernymi trudnościami.

Koło Żydowskie.

Poseł Grynbaum (Koło Żyd.) oświadcza, iż stosunek jego klubu do budżetu uzależniony jest od obciążenia podatkowego Żydów i od świadczeń

Państwa na rzecz ludności żydowskiej. Następnie mówca dowodzi rzekomego upośledzenia Żydów w Polsce.

Mniejszości słowiańskie przeciw budżetowi.

Poseł Palijiw (Klub Ukr.) skarżył się na stosunek Rządu obecnego do mniejszości i na rzekomy ucisk narodu ukraińskiego. W konkluzji oświadcza, że Klub ukraiński głosować będzie przeciwko budżetowi.

skali wypowiedzi przeciw budżetowi.

Poseł Wołyniec (Klub Białoruski) oraz poseł Walnickij (Selrob Lewica) oświadcza, iż przeciwko budżetowi. Również przeciw budżetowi przemawiał poseł Stefaniw (Ukr. socj. radykał.).

Poseł Zahidnyj (Klub Ukr.) dowodzi, że decyzja Rady Ambasadorów nie przesądziła losów Małopolski Wschodniej, którą mówca nazywa ziemią ukraińską. Klub jego głosować będzie przeciwko budżetowi. Przeciw budżetowi wypowiedzi się również w imieniu białoruskich chłopów i robotników poseł Dworczański.

Poseł Jeremicz (Klub Białoruski) wypowiedzi się przeciw budżetowi.

Na tem dyskusję generalną wy-

CAŁE MIASTO PADŁO OFIARĄ POŻARU.

Wiedeń, 31 stycznia. (PAT.). Dzienniki donoszą z Aten: Olbrzymi pożar wybuchł wczoraj o godzinie 9 wieczorem w składzie drzewa w Koryncie. Drzewo to było przeznaczone na odbudowę zniszczonego w czasie ostatniego trzęsienia ziemi miasta. Silny orkan sprawił, że ogień ogarnął całe miasto, które w zupełności spłonęło. Wszystkie baraki z drzewa, oraz namioty dla bezdomnych, strawione zostały przez ogień. Mieszkańcy okolicznych wsi pośpieszyli z pomocą pogorzelcom, pomoc ta okazała się jednak bezskuteczna. Szkody wyrządzone przez pożar są olbrzymie. Jak wiadomo Korynt został niemal doszczętnie zniszczony w roku zeszłym przez trzęsienie ziemi. Obecnie ogień strawił resztki tego miasta.

KRÓL JERZY OPUSZCZA LONDYN.

Londyn, 31 stycznia. (PAT.). Królowa Marja udała się dzisiaj popołudniu w towarzystwie córki księżniczki Marji do Bognor, aby przekonać się osobiście o stanie przygotowań czynionych w Craigwell House na przyjęcie króla Jerzego. Królowa odbyła tę podróż samochodem i tą drogą powróciła dzisiaj do Londynu. Przewiezienie króla nastąpi prawdopodobnie już w końcu przyszłego tygodnia.

USTAWA O POSTĘPOWANIU KARNEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.) Warszawa, 1 lutego. Ministerstwo Sprawiedliwości przystąpiło do opracowania przepisów wykonawczych do ustawy o postępowaniu karnem. Przepisy określa, jacy urzędnicy będą delegowani do Sądów grodzkich, tudzież określa wynagrodzenie rzeczoznawców sądowych oraz taryfę zwrotu kosztów dla świadków.

Z ostatniej chwili.

ROZPOCZĘCIE DYSKUSJI SZCZEGÓŁOWEJ NAD BUDŻETEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.) Warszawa, 1 lutego. Wśród małego zainteresowania i znikomej ilości posłów, rozpoczął dziś Sejm dyskusję szczegółową nad budżetem. Wicemarszałek Woźnicki zawiadamia, że referenci budżetu Sejmu i Senatu oraz N. I. K. są nieobecni. Wobec tego musiało czasowo zawiesić obrady. O godz. 11 przedpoł. poseł Czapiński (PPS.) rozpoczął referować budżet N. I. K. omawiając m. in. sprawę dodatku reprezentacyjnego dla prezesa Izby oraz uzasadniając konieczność wstawienia kwoty 1,600.000 na budowę nowego gmachu Izby.

Z powodu trwającej nadal nieobecności referenta budżetu Sejmu i Senatu, rozpatrywanie tego budżetu odłożono. Również odłożono budżet Prezydium Rady Ministrów z powodu nieobecności w Warszawie Premiera Bartla.

Budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na prośbę Ministra Składowskiego odłożono do posiedzenia popołudniowego.

Z kolei przystąpiono do budżetu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, który referował pos. Zieliński (B. B.). Następnie przemawiali postowie: Topinek (PPS.), Jankowski (NPR.) i Kohut (ukr. radykał.).

Posiedzenie trwa dalej.

CO SIĘ DZIEJE NA LITWIE.

Warszawa, 1 lutego. (Tel. wł.) Wczoraj późnym wieczorem koła polityczne otrzymały wiadomość o wypadkach w Kownie i o tem, jakoby Waldemar został zaarrestowany przez oficerów. Po nawiązaniu kontaktu telefonicznego z Rygą, nie uzyskano potwierdzenia wiadomości o areście Waldemara. Również wiadomość o areście wian. Plechaviciusa ma być, według tych informacji, bezpodstawa. Faktem jest jednak, że rząd Waldemara obstawiał bardzo mocno granicę.

Zagadnienie bałtyckie.

Ostatni zeszyt wychodzącego w Warszawie „Przeglądu politycznego”, miesięcznika poświęconego badaniu zagadnień międzynarodowych, przyniósł pod powyższym tytułem świetnie skonstruowany artykuł pióra wybitnego historyka, profesora Handelsmana. Brak miejsca nie pozwala nam niestety na przedrukowanie tego artykułu in extenso, wyjmujemy więc zeń tylko najważniejsze ustępy i myśli, streszczające poglądy autora na powyższe zagadnienie.

Zrozumieć należy zagadnienie polityczne można tylko wtedy, powiada prof. Handelsman, jeżeli się je umieści na właściwej płaszczyźnie historycznej i geograficznej.

W zagadnieniu bałtyckim, spotykamy od wczesnego średniowiecza aż po koniec wielkiej wojny trzy tendencje wzajemnie się zwalczające i z konieczności ustępujące sobie miejsca. Więć przede wszystkim dążenie do przetworzenia Bałtyku na morze zamknięte. Jest to przez stulecia tendencja rozwoju Zakonu Krzyżackiego i potęgi mocarstwowej Danii, którą częściowo realizuje w czasach nowszych Szwecja Gustawa Adolfa i Karola XII, ażeby dać ją sobie wyrwać od początków w. XVIII Prusom. Spadkobiercy Zakonu i kontynentalnych posiadłości Szwecji, Prusy biorą w swe ręce wszystkie konsekwencje ich ekspansji. Od r. 1815 siedzą mocno oparte o brzeg południowy Bałtyku od Jutlandji po Klajpedę, a przetwarzając się stopniowo w Niemcy, biorą w opiekę to wszystko, co jest poza granicami Rzeszy niemieckiej. Wielka wojna daje im nowe możliwości: kładą rękę na Litwie, prowadzą do aneksji krajów nadbałtyckich, utrwalają swój wpływ w Finlandji, są bliskie realizacji „snu bałtyckiego”, a złamane na zachodzie i zmuszone do odwrotu na wschodzie, po krótkiej przerwie podejmują nową w tymże kierunku ofensywę w postaci ekspansji ekonomiczno-kulturalnej i mocnej akcji politycznej, wymierzonej przeciwko samodzielnej konsolidacji Bałtyku.

Tendencję drugą reprezentowała Rosja, a raczej Moskwa. Nie mając poza Polską zetknięcia z Zachodem europejskim, ta olbrzymia potęga kontynentalna usiłowała przez wylot na Bałtyk odnaleźć najbliższą drogę, którą by zaprowadziła na zachód. Od XVI wieku szła wytrwale w tym kierunku dwójaką zawsze postępującą metodą: zdobywała oparcie o wybrzeże i usiłowała przesunąć całą wyrównaną z północy na południe granicę swoją na zachód, poczynając od tego właśnie oparcia. Złamana przez wojnę i zniszczona przez rewolucję staje się znowu potęgą lądową na wzór Moskwy XVI

wieku, z powrotem środka ciężkości do centrum olbrzymiej równiny i ze starą tęsknotą realizowaną teraz nowoczesnymi środkami: akcji politycznej, podsyłania ruchów rewolucyjnych w Estonji, ekonomicznego uzależnienia życia i Łotwy, i Estonji, i Litwy od swego monopolu handlowego.

Trzecią tendencję reprezentowała w historii Rzplita Polska. Ku północ-wschodowi zwróciła się ona stosunkowo późno, kiedy oś Odry została dla niej stracona i przez przesunięcie się granicy na wschód, życie polskie musiało ogniskować się nietylko na Wiśle, lecz i na Niemnie. Zatoki Klajpedy i Rygi stawały się teraz dla nas doniosłymi wylotami, a bez floty znaczonej i bez możliwości etnicznej ekspansji terytorjalnej na północ Polska dbać musiała tylko o to, aby jej od morza nie odcięto. Rozwiązanie leżało na linii metod wieku XVI, kryło jednak sens głębszy: wybrzeże bałtyckie w tej części miało pozostawać w ręku miejscowych czynników politycznych, posiadających siłę dostateczną do samodzielnego istnienia. Polska chciała tam być jedynie obecna, ażeby jej interesów przytem na szwank nie narażono. To była jej tendencja polityczna. Jeżeli czasem polityka nasza szła dalej na północ, działał wtedy wyłącznie interes dynastji, która miała własne pozapolskie dążności nadmorskie.

Te trzy tendencje istnieją po dzień dzisiejszy nad Bałtykiem. Najbardziej żywotną w dniu dzisiejszym stać się może tendencja historyczna polska.

Zagadnienie bałtyckie przestało być obecnie zagadnieniem jedynie lokalnym, choćby najbardziej nawet szeroko pojmowanym. Jest ono dzisiaj, — co przenika do świadomości na Zachodzie dopiero w czasach ostatnich, — integralną i nieodłączną częścią systemu politycznego, ustalonego w Wersalu, którego zasadniczą właściwością jest to, że istnieć musi jako całość i że pada z upadkiem każdej swej części nieodłącznej. Lecz co ważniejsza jeszcze, zagadnienie bałtyckie, jako zagadnienie istnienia niezależnych państw narodowych bałtyckich staje się w miarę czasu coraz bardziej związanym z całokształtem stosunków gospodarczych świata, staje się przedmiotem zainteresowania W. Brytanji i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Dla pełnego zwycięstwa tej nowszej, obecnej, powiedzmy światowej tendencji, potrzeba jednak warunków. Trzeba po pierwsze, ażeby dążenie do stworzenia morza zamkniętego nie mogło się zrealizować; trzeba, ażeby

mocarstwo kontynentalne nie było w stanie politycznie i gospodarczo na tyle zbliżyć się do wybrzeży, ażeby je móc ponownie posiadać; trzeba wreszcie faktu ustalenia się nowszych formacji politycznych, ustalenia się na dobre — politycznego, organizacyjnego i gospodarczo-finansowego. Pierwsze dziesięciolecie po traktacie pokojowym pozwoliło ujawnić się tym właśnie trzem warunkom zasadniczym, przygotowując grunt pod ostateczne rozwiązanie, odpowiadające dawniejszej historycznej tendencji polskiej pojmovania sprawy bałtyckiej.

I tu wysuwa się nowy pogląd na to zagadnienie i pewna zasadnicza analogja. Trzymając w swem ręku wylot Dźwiny, głównej arterji życia, z którą złączone są terytoria polskie, litewskie, białoruskie i półn.-ukraińskie, państwa bałtyckie sensu stricto, Łotwa i Estonja, są powołane do odgrywania roli osłony tego wylotu. Gwarancją swobody korzystania z dostępu do morza od Lipawy aż włąb zatoki Fińskiej, jest zupełna niezależność tych państw i możliwość zapewnienia u siebie wszystkim czynnikom trzecim praw równych pod względem gospodarczym, na podstawie pełnego swego zabezpieczenia od niebezpieczeństwa zewnętrznego. Wszelka zmiana polityczna prowadzić musi w miarę normalizacji stosunków na wschodzie europejskim — do zwichnięcia pokoju w tej części Europy, a zatem i pokoju europejskiego. Pozycja państw bałtyckich

nabiera w stosunku do sytuacji europejskiej, charakteru wskaźnika barometrycznego, którego znaczenie jest o wiele większe, niżby to wyglądać mogło tylko na podstawie zewnętrznej obserwacji barometru.

Siłą rzeczy narzuca się tu znamienne porównanie. Na pograniczu zachodnim Europy środk. taką rolę łącznika z morzem obcych narodowo terenów, o większej jeszcze skali, niż na wschodzie — odgrywa Ren. Belgja i Holandja, osłaniające ujście Renu, bronią swą niezależnością nie tylko interesów państw, objętych dorzeczem tej rzeki, lecz bronią także wielkich interesów światowych, dla których nieodzowne są spokój i równowaga na tym odcinku Europy. Nie od razu jednak zrozumiano, że ważniejsze jest samodzielne istnienie Belgji i Holandji, niż nawet powiększenie własnego terenu kosztem ich ziem. Dziś jest to prawda, którą pojmuje każdy.

Na wschodnim krańcu Europy środkowej, taką rolę odgrywać muszą państwa bałtyckie. W Polsce, gdzie tradycja, gdzie interesy polityczne i gospodarcze zbiegają się z interesami państw bałtyckich, takie rozwiązanie wydawać się musi nietylko najlepszym, ale zapowiada ono ponadto nowe perspektywy przyszłości, które leżą na linii naszego dalszego, wewnętrznego rozwoju gospodarczego, zwłaszcza w stosunku do naszych terytorjów wschodnich.

Przegląd ustawodawstwa.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SKARBU W SPRAWIE WYZNACZENIA OSTATECZNYCH KONTYNGENTÓW CUKRU NA CZAS OD 1 PAŹDZIERNIKA 1928 DO 30 LISTOPADA 1929 R.

W numerze 4-tym Dziennika Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 13 stycznia 1929 r. wyznaczające na potrzeby ludności obszaru Rzeczypospolitej na okres czasu od 1 października 1928 r. do 30 listopada 1929 r. ostateczny zasadniczy kontyngent cukru białego w ilości 3,486.310 q; zapasowy kontyngent oznaczony został w ilości 557.810 q takiegoż cukru. Ostateczny kontyngent zasadniczy tudzież zapasowy zgodnie z ustawą z dnia 22 lipca 1925 r. będzie rozdzielony pomiędzy poszczególne cukrownie najpóźniej do 31 marca 1929 r.

OBOWIAZKOWE OGŁOSZENIA SPÓLEK AKCYJNYCH.

W tym samym numerze Dziennika

Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 8 stycznia 1929 r., zgodnie z którym obowiązkowe ogłoszenia od spółek akcyjnych pochodzące, winny być drukowane również i w czasopiśmie (Tygodniku) „Przemysł i Handel”, wydawanym przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu przy współudziale Ministerstw: Skarbu, Rolnictwa oraz Komunikacji. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 1 lutego 1929.

P. Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego rozporządzeniem z dnia 31 stycznia 1929 roku Nr. II. 1.439 z 1929 r. przeniósł z dniem 1 lutego 1929 r. p. Romualda Dąbrowskiego, nauczyciela żeńskiego Gimnazjum państw. we Lwowie do IX. Gimnazjum państw. we Lwowie.

S. M—icz.

Na podbój Bieguna Południowego.

(Dokończenie.)

»Mamy tu pole do wielu obserwacji nad temi niezwykle rozumnymi zwierzętami.«

»Przywódcą« naszego psiego zaprzęgu — wielki pies »Terror«, trzyma swych towarzyszy w bardzo surowym rygorze, niepozwała na najmniejsze uchybienia. On sam pilnuje, by wszystkie równomiernie ciągnęły sannie, rozkazuje »pochwały« lub dotkliwie nagany.

Zdarza się, że niekiedy pies zdobędzie ukradkiem kawał mrożonej ryby, lub kość — wtedy »Terror« przy dawaniu dziennego pożywienia sam pilnuje, by... zbyt łakomy, czworonogi jego »brat«, został pozbawiony swojej porcji.

Patrzmy na to i... imponuje nam wygórowane poczucie tej »psiej« sprawiedliwości...«

Bardzo interesującą szczegóły przynosi również relacja korespondenta »New York Timesa«, towarzyszącego pułk. Byrdowi.

»Z dużymi wysiłkami dobrnęliśmy

wczoraj do najdalej położonego punktu, dostępnego naszemu statkowi »City of New York«.

Cały dzień walczyliśmy z ogromnymi krami i ścianami lodowymi, przebyliśmy zaledwie 17 km, ale wysiłki nasze zostały uwieńczone czarującą panoramą — setki kilometrów śnieżnej pustyni, fantastyczne zwały śnieżne, przybierające niekiedy kształty jakichś ruin starych zamczysk. Podmuchy wiatru, okrutnego wiatru podbiegunowego, już za parę godzin zrównają wszystko w jedną niezmaconą płaszczynę śnieżną.

Prawdziwie czarodziejski jest także opis lodu podbiegunowego na aeroplanach.

»Dziś — było to 18 stycznia — o godz. 3.45, wzniesiliśmy się, wraz z Dan Smithem w powietrze. Lecieliśmy w kierunku południowo-zachodnim. Patrzyłem na obraz, którego nie oglądał jeszcze dotąd żaden człowiek. »Biała symfonia ciszy i wiecznych śniegów«. Wszystkie usiłowania Smitha, by dokonać pomiarów, speliły na niczem: kompasy oszalały, strzałki magnesowe kręciły się, jak opętane.

Na zachód od zatoki wielorybów, jest niewielka zatoka, wznajająca się głęboko w lodowce, nie potowana na żadnej mapie. Możliwe, iż jest to ujście

jakiejś rzeki, płynącej głęboko pod taflą lodową. Jedną z największych tajemnic jest pytanie, co się znajduje pod pokrywą lodową, sięgającą niekiedy 50-metrowej grubości... Czy znajduje się tam ląd stały, rzeki, morze, czy też liczne wyspy?

Na lewo, w odległości kilku kilometrów, ciągnie się pasmo postrzępionych skał, powstałych od spiętrzonych lodowców, które przepiętne siła wtłoczyła na siebie, czyniąc złomy, żłoby, grzebień najgroźniejszy z istniejących.

»Przelecieliśmy około 40 km, krążąc nad temi lodowcami, zawróciliśmy na południe, gdzie oczom naszym ukazał się zupełnie nieoczekiwany przesmyk morski, czerniejący śród lodów, nieznanym dotąd geograficznym pomiarem.

Stopniowo korygujemy mapy dotychczasowe, notujemy zarysy brzegów, profile i t. d.

Lataliśmy nad odkrytym przez nas fiordem, czyniąc pomiary. Fiord ma 500 m szerokości, okalają go wysokie ściany lodowe. Południowa część jest gładka i lśniąca, jak powierzchnia lustra.

Jakie cuda stworzyłby artysta-malarz, patrząc na tę fantastyczną architekturę. Zadowolaliśmy się fotografowa-

niem! Niestety, klisza nie odda tej najsubtelniejszej gammy różowo-białych, niebieskawych, fioletowych odcieni śniegu!...

Nazwaliśmy ten arcytwór przyrody dumnie nazwiskiem Lindbergh'a — tego »szaleńca podniebnego...«

...Lecimy z powrotem. Byłoby zbyt lekkomyślnie zapuszczać się nadto daleko z »oszalałymi kompasami«.

Nieustraszeni podróżnicy prą naprzód coraz dalej, przeżywając wrażenia niezapomniane. Zdobywają krańce świata, oglądając rzeczy, których oko ludzkie nie widziało. Wszyscy ożywieni są jedną myślą, jednym heroicznym wysiłkiem woli, która umie zmuszać człowieka do nieprawdopodobnych wysiłków. Żeglarze, podróżnicy i uczeni badacze stanowiący tu jakby jedną całość, jednego człowieka, zdobywcę nieznanych światów i nieznanym problemom nauki.

Towarzyszy im kilku skautów amerykańskich, których zabrał z sobą Byrd, aby zahartować ich w walce o wielkie ideały ludzkości i nauki. A jest wśród nich także młody Polak: 16-letni Graliński, syn emigranta polskiego.

Dalszych wiadomości o losach wyprawy Byrda wyczekuje świat cały z wielkim napięciem uwagi.

KRONIKA

LUTY

1

PIĄTEK

KALENDARZ

Rzym.-kat. Ignacego
Gr.-kat.o MakarjaWschód słońca g 7 m 18
Zachód " " 16 " 22
Długość dnia g 9 m 05

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek 1 lutego o godz. 7.30 „Pan Damazy“ galowe przedstawienie ku uczczeniu Imienia Pana Prezydenta Rzplitej

Sobota 2 lutego o godz. 3.30 „Traviata“ wyst. p. Teiko Kiwa (ceny niższe).

Sobota 2 lutego o godz. 7.30 „Broadway“.

Niedziela 3 lutego o godz. 4-tej „Nóżki na stół“.

Niedziela 3 lutego o godz. 7.30 „Madame Butterfly“ pożegnalny wyst. p. Teiko Kiwa.

Na sobotnie dwa przedstawienia zapowiada Teatr Wielki popołudniu o godz. 3.30 występ słynnej śpiewaczki japońskiej Teiko Kiwa, w operze J. Verdiego „Traviata“ po cenach niższych. Wieczorem głośna sensacyjna sztuka amerykańska, „Broadway“, która stała się najbardziej atrakcyjnym widowiskiem bieżącego sezonu, ściągając tłumnie żądną wrzeń publiczność na każde przedstawienie.

TEATR MAŁY.

Piątek, 1-go lutego, godz. 7.30 wiecz. „Radość kochania“. Występ Cwiklińskiej i Brydzińskiego.

Sobota, 2-go, godz. 4-ta popoł.: „Radość kochania“. Ceny niższe.

Sobota, 2-go, godz. 7.30 wiecz.: Po raz przedostatni: „Radość kochania“. Występ Cwiklińskiej i Brydzińskiego.

Popołudniu w sobotę i w niedzielę (2-i i 3-ci luty) o godzinie 4-tej daną będzie po cenach niższych sensacyjna komedia L. Vernilla „Radość kochania“ z występem mistrzowskiej pary artystów M. Cwiklińskiej i W. Brydzińskiego, którzy dają niezapomnianie kreacje. Będą to jedyny dwa popołudniowe przedstawienia tej błyskotliwej komedii.

Najbliższa premiera w Teatrze Małym będzie słynna „Szkoła kokot“, komedia Avmonda i Gerbidona w tłumaczeniu W. Perzyńskiego, która w triumfalnym pochodzie obiegła całą Europę. Nieporównana gwiazda teatru Narodowego M. Cwiklińska znajduje w roli Ginetty olbrzymie pole do popisu, dając mistrzowską kreację, którą budziła zachwyty w stolicy.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka.
Wtorek 5 lutego: Rafael Lanes, wiolonczelista. Piątek 8 lutego: Trio Poźniaka.

Trio Poźniaka, jeden z najwybitniejszych europejskich zespołów kameralnych grać będzie we Lwowie 8 lutego.

Rafael Lanes, słynny wiolonczelista zaprezentuje się poraz pierwszy Publiczności lwowskiej na koncercie we wtorek 5 lutego. Młody artysta jest uczniem słynnego profesora Klengla z Lipska. Jakis czas był członkiem znanego Kwartetu Rotschilda, od lat 2, występując z dużym powodzeniem w Austrii, Włoszech i Niemczech. Prasa zagraniczna jednomyślnie ocenia go jako wybitny talent muzyczny i wirtuozowski i przepowiada mu wielką karierę artystyczną. Między innymi pisze n. p. „Neues Wiener Tagblatt“: „Ton jego jest o wysokiej wartości i szczególnej czystości. Podobnie doskonała jest interpretacja i muzyczne kształtowanie odzwierciedla, oparte na prawdziwym i rzetelnym impulsie artystycznym.“

„Noc Królowej Zimy“ urządzi 1 lutego 1929 r. Stow. „Gwiazda“ (Franciszkańska 7), połączona z Rewją kostiumów i masek. Wybrana Królowa Zimy oraz najdowodniejsza maska męska otrzymają bogate nagrody. Orkiestra jazzbandowa pod kierunkiem Kaz. Abratowskiego. Bilety wcześniej u Gospodarza „Gwiazdy“, I. piętro. — Początek o godzinie 9-tej wieczór.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Anna Karenina“.
CASINO: „Wiera Mircewa“.
CHIMERA: „Małżeństwo“.
COLOSSEUM: „W lasach polskich“.
FATAMORGANA: „Tajemnica starego rodu“.
GRAZYNA: „Przeznaczenie“.
KOPERNIK: „Bohaterka areny“.
LEW: „Wicher“.
LUNA: „Titanic“.
MARYSIENKA: „W lasach polskich“.
OAZA: „Ramona“.
PALACE: „Serce nie służy“.
PAN: „Tragedja Rosji i jej trzy epoki“.
PASAŻ: „Opryszek w potrzasku“.
PROMIEN: „Klejnoty królewskie“.
UCIECHA: „Pantera“ z Dolores del Rio.

Kasyno i Koło Literacko - Artystyczne we Lwowie nie zapomnieli i w tym roku o naszych kochanych Milusińskich i urządził dla nich w dniu 3 lutego br. przy orkiestrze p.

REPREZENTACYJNY BAL PRASY

2 lutego 1929 r.

Kordika Bal kostjumowy dla dzieci, o godzinie 17-tej (5 popoł.). Rozpocznie zabawę barwny pochód ukostjumowanych dzieci, poczem nastąpią tańce i gry towarzyskie. 12-cie par krakowianek i krakowiaków odtańczy mazurka, oberka i krakowiaka. Zdjęcia fotograficzne — przemijanie kostjumów — rozmaite niespodzianki złożą się na bardzo sympatyczny wieczór. O zgłoszenie w Sekretarjatcie kostjumów dla ułożenia pochodu uprasza się najpóźniej do soboty. — Dancing niedzielny rozpocznie się o godzinie 21-cj. — Dnia 9 lutego wielki doroczny tradycyjny Bal kostjumowo-maskowy.

Towarzystwo naukowe we Lwowie. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, 4 lutego o g. 5 popoł. w Pracowni Seminarjum słowiańskiego (Uniwersytet, stary gmach). Porządek dzienny: 1) prof. Tarnawski przedstawi swoją pracę pt. „Postać Falstaffa a religia Szekspira“, 2) prof. Gaertner przedstawi swoją pracę pt. „Domniemane przejście końcowego ch w f. w języku staropolskim“, 3) prof. Gaertner przedstawi pracę p. St. Jodłowskiego pt. „Kilka uwag o zaniku końcówki i w formach rozkaźnika polskiego“.

Niedzielne popularne wykłady z higieny. W niedzielę 3 lutego o godz. 11 przedpołudniem w kinoteatrze „Marysińska“ (pl. Smolki) odbędzie się poranek filmowy z wykładem st. as. Uniw. J. K. lekarza-dentysty Józefa Jarząbka pt. „Czy choroby zębów zagrażają ustrojowi i życiu?“

Ostre strzelanie w Zamarstynowie. W dniach 6, 7, 13 i 14 lutego br. odbędą się na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych, połączone z ostrym strzelaniem. Pas zewnętrzny strefy zagrożonej pociskami, którego przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzony będzie wojskowymi posterunkami ochronnymi, do zarządzeń tych posterunków winni się stosować bezwzględnie wszyscy przechodnie.

Wystawa kilimów. W dniu 2 lutego br. o godz. 11-tej odbędzie się otwarcie wystawy kilimów pracowni Instytutu przemysłowego w sali Izby Przemysłowo-Handlowej przy ul. Bourlarda 1. 5.

Oddział chorób zakaźnych Fizykatu m. Lwowa przeniesiony został do realności miejskiej pl. Misjonarski 1. 2 I. p. telefon 23-49 i 23-68.

Dzisiejsza kobieta a przemysł artystyczny. W sobotę 2 lutego 1929, o godz. 11 przedpołudniem w sali M. Muzeum przemysłu artystycznego (Hetmańska 20) wygłosi p. E. Cieśla na powyższy temat wykład, ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp 50 i 20 gr.

Miejskie Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie (Hetmańska 20) zwiędowało w miesiącu styczniu 1929 232 osób oraz 8 wycieczek szkół zawodowych, handlowych i średnich. Zbiory Muzeum są otwarte codziennie od godz. 10—14 z wyjątkiem poniedziałków, w niedzielę od godz. 10—13. Opłata wstępu do Muzeum wynosi od osoby 50 gr. — dla młodzieży szkolnej i wycieczek 25 gr. Z Biblioteki w Czytelnicy Muzeum korzystało 380 osób, które wypożyczyły 1098 dzieł. Czytelnia otwarta jest codziennie od 10 — 13 i 17 — 20 z wyjątkiem soboty. W niedzielę od godz. 10 — 13. Wstęp do Czytelnicy wolny. W sali Wykładowej odbyło się w styczniu 5 wykładów z zakresu przemysłu artystycznego. W styczniu prowadziło Muzeum Kurs zdobnictwa skórzanego z kursiem rysunków. Muzeum wzięło udział w Szkolnej Wystawie Okręgowej K. S. L., umieszczając prace kursistów z zakresu metaloplastyki i batiku.

Korporacja Gospodnio-Restauracyjna i pokrewnych zawodów we Lwowie, zawiadania, że wskutek wniesienia pisma i interwencji osobistej Magistrat pismem do L. M. 17341/29 — zarządził uwzględnienie próby Przełożęstwa i zarządził odpis kwot należnych z tytułu miejskiego podatku od spożywania w nocy, względnie ustalonych w miejsce tego podatku ryczałtów od tych przedsiębiorstw, które w myśl zmienionego statutu, wolne są od pobierania tego podatku, a to z dniem 1 kwietnia 1928 r. Zarazem wezwał Magistrat by do 31 marca 1928 r. zaległe z tego tytułu należności zapłacił do Kasy miejskiej, pod rygorem egzekucji.

Zjednoczenie Stanu Średniego we Lwowie. Ogólne Zebranie odbędzie się w sobotę dnia 2 lutego 1929 r. o godzinie 11-tej przedpołudniem w sali Stowarzyszenia kupców i młodzieży Handlowej przy ulicy Halickiej 1. 19 staraniem Zjednoczenia Stanu Średniego oraz Prezydium Kongregacji Kupieckiej z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Obecny stan sprawy Samorządu lwowskiego. 3. Sprawy Podatkowe.

Biura Archiwum Państwowego zostały przeniesione z gmachu Województwa do arsenatu królewskiego przy ulicy Podwale 13 I. piętro.

Do jutrzejszego Balu Prasy wszelkie przygotowania zostały już ukoń-

czone. Wszystko rokuje zabawie zupełnie powodzenie. Przedprzedaż biletów odbywa się w Kasynie i Kole literacko-artystycznym.

Mili goście. W dniach 5 do 15 lutego br. bawić będzie we Lwowie wycieczka Studium Pracy Społeczno-oświatowej prowadzona przez Wolną Wszechnicę Polską przy współudziale szeregu organizacji i instytucji społecznych i oświatowych w Warszawie. Studium Pracy społ.-oświatowej jest jedyną w Polsce wyższą uczelnią, przygotowującą pracowników społeczno-oświatowych. W programie Studium, rozłożonym na dwa lata, uwzględnione są zagadnienia ogólne oraz specjalne, które zmierzają do przygotowania a) pracowników kształcenia dorosłych i młodzieży pracującej. b) organizatorów życia społecznego. c) bibliotekarzy. d) kierowników opieki społecznej nad matką i dzieckiem. Celem zapoznania się z życiem społecznym, kulturalno oświatowym w ważniejszych ośrodkach Polski. Studium rokrocznie organizuje wycieczki poza Warszawę. Dziesięciodniowy swój pobyt we Lwowie i Przemysłu wycieczka Studium pragnie wykorzystać dla poznania pracy społecznej, kulturalno-oświatowej na miejscu, prowadzonej przez instytucje państwowe, samorządowe i społeczne.

Rozmieszczenie sądów grodzkich we Lwowie. Wskutek zarządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości zmieniony został dotychczasowy podział Sądu powiatowego we Lwowie na trzy samostne sekcje i z dniem 31 grudnia 1928 otworzono dwa Sądy powiatowe we Lwowie, a to Sąd powiatowy miejski we Lwowie i Sąd powiatowy zamiejski we Lwowie, które na podstawie nowej ustawy o ustroju sądów powszechnych począwszy od 1 stycznia 1929, noszą nazwę »Sąd grodzki miejski we Lwowie« i »Sąd grodzki zamiejski we Lwowie«. Wskutek tego, dotychczasowy Sąd powiatowy S. III., obejmujący tylko sprawy karne, został z dniem 1-go stycznia b. r. zwinęty a agendy jego przeniesione według właściwości terytorjalnej do Sądu grodzkiego miejskiego, względnie zamiejskiego we Lwowie, jako oddziały karne, które pozostają nadal w dotychczasowym budynku przy ul. Kazimierzowskiej. Obecnie zatem Sąd grodzki miejski ma pomieszczenie w dwu budynkach, a mianowicie przy ul. Sądowej 1. 7, jako Sąd grodzki miejski oddziały cywilne, zaś przy ul. Kazimierzowskiej jako Sąd grodzki miejski, oddziały karne. Biuro podawcze w budynku dotychczasowego Sądu powiatowego S. III, znajdujące się nadal, istnieje jako biuro nodawcze Sądu grodzkiego miejskiego, oddziały karne. Dla oddziałów karnych Sądu grodzkiego zamiejskiego, funguje biuro podawcze tego ostatniego Sądu we frontowej części budynku przy ul. Kazimierzowskiej się znajdującej. Odpowiednie ogłoszenia dla orientacji są umieszczone w budynkach.

Ruch pociągów. W dniu dzisiejszym zanotowano następujące spóźnienia pociągów dalekobieżnych: osobowy z Krakowa 150 minut, osobowy z Warszawy 100 minut, pośpieszny z Krakowa, 70, z Łodzi (osobowy) 50, z Sambora 60, z Brodów 80. Ostatnio uruchomiono linie lokalne Tarnopol-Kopczyńce i Wygnanka-Iwanie Puste.

STOLECZNA

Podwyżka taryfy tramwajowej. Rada miejska rozważała na wczorajszym nocnym posiedzeniu ponownie sprawę podwyższenia taryfy tramwajowej. W głosowaniu tajnym uchwalono 58 głosami przeciw 56 podwyższenie ceny biletów na 25 groszy z ważnością od 1 kwietnia b. r.

KRAJOWA

Tarnopol, Ostrzeżenie przed oszustami. W niektórych miastach Województwa Tarnopolskiego powtarzają się w ostatnich czasach wypadki oszustwa na tle sprzedaży bezwartościowych przedmiotów za złote. Zwyczaj ofiar takich oszustw pada ludność wiejska. Do transakcji zwykle przychodzi w ten sposób, że do wieśniaka podchodzi oszust, który, przedstawiając siebie za cudzoziemca lub reemigranta, oświadcza, że znajduje się w krytycznym położeniu i z konieczności musi sprzedać drogocenny przedmiot, celem zdobycia pieniędzy na życie. Następuje targowanie się o cenę, podczas czego zjawia się wspólnik oszusta, który pod pozorem kupna przedmiotu podbija cenę kupna. Sprzedaż taka pozatem odbywa się bez świadków a poszkodowany nie umie później nawet opisać osoby oszusta.

Podając powyższe do wiadomości Urząd Wojewódzki ostrzega ludność przed tego rodzaju oszustami, zarządom zaś gmin zwraca uwagę, by o tem powiadomiły mieszkańców.

Przemysł. Nowa skocznia narciarska. W niedzielę 27 stycznia odbyło się uroczyste otwarcie nowowbudowanej skoczni narciarskiej. Poświęcenia dokonał ks. prałat Tomaka, następnie przemawiał dowódca O. K. X. gen. Galica.

Stanisławów. Pożar w kopalni nafty. W kopalni nafty firmy Fanto w Kosmaczu wybuchł pożar. Ofiarą płomieni padła hala motorowa. Szkoda wynosi około 25.000 zł.

Zółkiew. Przeniesienie. Onegdaj opuścił Zółkiew, przeniesiony na stanowisko wiceprezesa Sądu okręgowego w Stryju, długoletni naczelnik tut. Sądu powiatowego Władysław Obmiński. Kierownictwo Sądu grodzkiego powierzono zastępczo sędziemu powiat. Kowalewskiemu.

Zółkiew. Z karty żałobnej. Przed kilku dniami zmarł tu nagle ś. p. Stanisław Gorecki, b. długoletni komisarz rządowy miasta, powiatu i naczelny dyrektor tutejszej Kasy zaliczkowej i oszczęd., w 74 r. życia.

Śniatyn. Posiedzenie powiatowego komitetu regionalnego. Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie powiatowego komitetu regionalnego pod przewodnictwem starosty powiatowego dra Gołczewskiego, który zaproponował utworzenie na terenie powiatu 3 sekcji: 1) sekcji rolnej z podziałem na dwie komisje, a) hodowlaną, b) ogrodniczo-sadowniczą, 2) sekcji łowieckiej i 3) sekcji samorządowej. Zebrani po dyskusji oświadczyli, że w najbliższym czasie przystąpią do poruczonej im w danym zakresie czynności.

Krosno. Przeniesienie. P. Ludwik Zakulski, dyrektor gimnazjum męskiego w Krośnie, został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Mielca.

Krosno. Otwarcie powiatowej Kasy Oszczędności. Onegdaj została otwarta nowa placówka ekonomiczna w naszym powiecie. Po nabożeństwie w kościele farnym wobec licznie zgromadzonych reprezentantów tutejszego i okolicznego obywatelstwa poświęcenia lokalu Kasy dokonał ks. kanonik Nowakowski.

Krosno. Sam się postrzelił. Kłusownik Piotr Wójcicki, pragnąc upolować zwierzę, zaczął się w lesie z nabiją strzelbą. Potrąciwszy strzelbą o gałąź, spowodował wystrzał. Nabój, rozrywając twarz Wójcickiego utknął w mózgu. Wójcicki zmarł tego samego dnia w szpitalu krosnieńskim.

Poznań. Wręczenie nagród miasta Poznania. W dniu dzisiejszym w południe odbyło się uroczyste wręczenie dwóch nagród m. Poznania, mianowicie nagrody artystycznej, przeznaczonej artyście rzeźbiarzowi Władysławowi Marcinkowskiemu za całokształt działalności na polu sztuki, oraz nagrody im. Józefa Łukasiewicza, przyznanej prof. drowi Bolesławowi Erzpekiemu za działalność naukową. Wręczenie nagród przez prezydenta miasta odbyło się w sali Odrodzenia w gmachu ratuszowym, w obecności członków magistratu i rady miejskiej oraz przedstawicieli prasy.

ZAGRANICZNA

Nicea. Récital Paderewskiego w Monte Carlo. Prasa nicejska oraz paryska dziś już zapowiada mający się odbyć dnia 6 lutego koncert Paderewskiego w Monte Carlo, uważając, iż będzie to na większą atrakcją sezonu na całej Riwierze. „Samo imię Paderewskiego — pisze „Comedia“ paryska — wystarcza, by zelektryzować tłumy, które zdają sobie doskonale sprawę z tego, że genialny ten pianista jest bezsprzecznie najslawniejszym artystą naszych czasów“. Pisma podkreślają pozatem z najwyższym uznaniem tę okoliczność, że Paderewski przyniesie dochód ze wszystkich swych koncertów, które daje obecnie we Francji, na cele dobroczynne. Zaznaczyć należy, że program koncertu Paderewskiego w Monte Carlo wypełni wyłącznie utwory Chopina.

W chorobach krwi, skórnych i nerwowych, osiągamy przy stosowaniu natury nej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ regularne funkcjonowanie narządów trawiennych. Wybitni specjaliści przyznają, że są niezmiernie zadowoleni ze zbawiennego działania dawno stwierdzonego, wody **Franciszka-Józefa**. Żądać w Aptekach i droguerjach.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Konkurs na pracę poświęconą wpływowi prawa międzynarodowego i instytucji międzynarodowych na prawo publiczne poszczególnych krajów. Szereg wypadków, które rozegrały się w czasach ostatnich dowodzi, że prawo publiczne weszło w okres zasadniczych transformacji i że jego instytucje rozwijają się na zasadniczo odmiennych podstawach, niż to było przed wojną. Różne poczynania Ligi Narodów, decyzje Trybunału Międzynarodowego w Hadze, akcja Międzynarodowego Biura Pracy, publikacje Akademii Prawa Międzynarodowego w Hadze, działalność fundacji Carnegiego i Związku Przyjaciół Ligi Narodów, — wszystko to zmierza do tego, by stworzyć nową koncepcję, której podstawą ma być pewnego rodzaju ograniczenie suwerenności poszczególnych państw na rzecz wzajemnej ich zależności od siebie. Z tego wynika konieczność sprecyzowania wpływu prawa międzynarodowego na prawa wewnętrzne państw, prawa budowane dotychczas na zasadzie wszechpotęgi państwa. Kierując się temi motywami, „Instytucio Patxot de Catalogne“ postanowiła rozpisac konkurs na najlepszą pracę z dziedziny prawa publicznego, któraby zgodnie z temi nowymi tendencjami usystematyzowała i naukowo uzasadniła wpływ tych czynników na teorię prawa publicznego. Do konkursu zgłaszane być mogą jedynie prace dotychczas nie-

ogłoszone; termin upływa z dniem 31 grudnia 1930; adresowane być winny do l'Institutio Patxot, C. Cucurulla Nr. 1 et 3, à Barcelona (Hiszpanja). Nagroda wynosi 1.000 funtów szterlingów (przeszło 45.000 złotych).

Kurs bibliotekarski T. S. L. w Krakowie. Dnia 2 i 3 lutego b. r. odbędzie się 2-dniowy kurs bibliotekarski, zorganizowany przez Zarząd główny T. S. L. w Krakowie. Program kursu obejmować będzie najważniejsze zagadnienia z zakresu bibliotekarstwa oraz metody prowadzenia bibliotek publicznych. Wykładów podjęli się najwybitniejsi bibliotekarze krakowscy. Kurs obejmie 10 wykładów oraz zwiedzanie najważniejszych bibliotek w Krakowie.

Przed otwarciem Wystawy 100 lat malarstwa polskiego. Przygotowania do wystawy „100 lat malarstwa polskiego“, która otwarta zostanie w Krakowie, w marcu b. r., są w pełnym toku. Na wystawie tej publiczność zobaczy po raz pierwszy różne arcydzieła, które nie były publicznie wystawiane, gdyż przechodziły odrazu do zbiorów prywatnych, jak „Car Iwan Groźny“ Matejki, „Wojna kokosza“ Rodakowskiego, szereg dzieł Grottgera, Michałowskiego, Kotsisa, Chełmońskiego i innych.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

»Dziesięciolecie Polskich Kolei Państwowych, 1918—1928«. — Wydawnictwo Ministerstwa Komunikacji, Warszawa, 1928 r.

Rocznica 10-lecia odzyskania niepodległości zmusiła wszystkich do obejrzenia się poza siebie i zbilansowania zysków i strat. Taką pracę w zakresie kolejnictwa przeprowadził z polecenia Ministra Komunikacji specjalny Komitet, wybrany z pomiędzy wyższych urzędników Ministerstwa i Dyrekcji. Owocem jej jest imponująca księga o 385 stronach in folio z mnóstwem ilustracji, map i wykresów. Zawiera ona: zarys historii powstania i rozwoju kolei żelaznych na ziemiach polskich we wszystkich dzielnicach b. zaborów, dzieje objęcia w posiadanie tych kolei przez Państwo Polskie, dzieje konsolidacji sieci kolejowej w

odrodzonej Polsce, organizację własnego zarządu, odbudowę zniszczonych wojennych, przebudowę i rozwój linii kolejowych w sposób, odpowiadający potrzebom Państwa, stopniową poprawę stanu finansowego i dążenie do samowystarczalności przedsiębiorstwa komunikacyjnego, wreszcie inne zagadnienia i zamierzenia, stanowiące o sprawnej, a pozytywnej działalności kolei polskich.

Całość uzupełniają rozumowane opisy wszystkich dyrekcji kolejowych, zawierające obok charakterystyki ekonomicznej obsługiwanych obszarów, zarys udziału każdej dyrekcji w całokształcie pracy P. K. P.

Wydawnictwo to stanowi przeto istotną encyklopedję kolejnictwa polskiego i służyć będzie jako bogate źródło informacji nie tylko dla kole-

jeniami ludzie nie stworzą tak szczęśliwych i dobranych małżeństw, jak Samnici w idealnej republice Platona.

Podczas konkursu zasłużonych młodzieńców Tagore, siedząc na szczerolotym tronie obok swej siostry, pięknej księżniczki Gandory, uznał koszykarza Baduca za najlepszego syna ojczyzny, albowiem walecznie gromił wrogów podczas najazdu mongolskiego i własną ręką zgładził stu. Skoro Baduc dowiedział się, że może wybierać wśród wszystkich dziewcząt Indji, spojrzawszy jednym okiem (drugie stracił na wojnie) na księżniczkę Gandorę i oświadczył, iż ją pragnie pojąć za żonę.

Piękna księżniczka zemdląca z przerażenia i zapewniała, że woli ponieść śmierć, niż zostać żoną ślepego koszykarza, ale Tagore był nieublagany i w krótkim czasie wyprawił huczne weselisko.

Mądry wazyr Samar i stara piastunka księżniczki udzielili Gandorze tajemnych rad, które niebezpieczna oblubienica chętnie zastosowała i kiedy Baduc po skończonych uroczystościach wszedł do jej komnaty, przyjęła go uśmiechem pełnym wzgardy i oświadczyła, iż została z mocy prawa jego żoną, ale nigdy łoża z nim dzielić nie będzie. Prośby i groźby Baduca nie wzruszyły pięknej córki królewskiej i Baduc spędził noc na otomanie. Następne noce minęły podobnie i Baduc przyznał w głębi duszy, że łatwiej dawał sobie radę ze stu woj-

jarzy, ale i dla każdego działacza na polu gospodarki narodowej, jak również historyka — ekonomisty.

P. H.

„Kwartalnik Historyczny“. Organ Polskiego Towarzystwa Historycznego pod redakcją prof. J. Ptasnika T. XLII. (1928) zeszyt IV. str. 713—860. — zawiera obszerną

Z Teatru Wielkiego.

„Marja Stuart“, Schillera.

Nigdy nie zapomnę chyba wrażenia, jakie na publiczności i na mnie wywierała scena pożegnania idącej na śmierć Marji Stuart z jej najbliższym otoczeniem, w interpretacji Heleny Modrzejewskiej. Wielka artystka powstrzymała się od łez, płakała natomiast publiczność w widowni, płakały służebne królowej a i owi zimni „Anglicy“ nadrabiali miną, bo srogość i obojętność zalecał im gorąco autor tragedji.

Zmieniły się czasy; publiczność nie jest już tak skora do wylewania strumieni łez w teatrze, zresztą i tragiczne przejścia w dni wojny zahartowały jej nerwy na wszelkie kataklizmy życiowe. Mimo to schillerowska Marja Stuart i dzisiaj jeszcze rozrzewnia do głębi; znak najlepszy, że utwór prawdziwego talentu przeżyłszy zawsze ewolucję upodobań i znajdzie, mimo zmienione warunki techniki dramatycznej, szczerych wielbicieli.

Widownia Teatru Wielkiego, wypełniona po brzegi, w skupieniu i nie-nagannej ciszy, przeżywała wraz z p. Barwińską tragiczne karty żywota Marji Stuart. Artystka, porywając się do odtworzenia tej skomplikowanej postaci, wierząc, że zadaniu powziętemu podoła — złożyła świadectwo, iż posiada kulturę wysoką i talent niezapręczony. Kobotyn, rutynista zaważa się przed wkroczeniem na scenę w djademie nieszczęśliwej królowej. Nawet najbezczelniejszy tupet i pewność siebie nie pozwolą miernocie wkraczać na ścieżki, które ku szczytom sławy podążała Modrzejewska. P. Barwińska weszła na nie i doszła do celu z tryumfem, wśród oklasków, gorących i szczerych, kulturalnego Lwowa.

Modrzejewska nie była jej wzorem. Być nie mogła, gdyż niestety sztuka aktorska mija wraz ze zgonem danego artysty. Pozostaje wprawdzie tradycja, ta jednak nie odzwierciedla charakterystycznych cech odtwórczych. Ci jedno, którym danem było podziwiać

rozprawę Ministra Stanisława Kętrzyńskiego p. t. „Do genezy kanclerstwa koronnego“, w której autor wyjaśnia proces wytwarzania się tego urzędu w ciągu panowania Łokietka i Kazimierza Wielkiego. Poza tym znajdujemy szereg recenzji pióra J. Dutkiewicza, J. Feldmana, F. Papęgo, Wł. Semkowicza i innych; bibliografię historii powszechnej za rok 1927 (K. Maleczyńskiego), kroniką naukową i sprawy Towarzystwa.

Modrzejewską, mogą przeprowadzić porównanie, choć i ono zawiedzie, innym bowiem okiem patrzył na grę wielkiej artystki młody człowiek, inaczej usiłowania p. Barwińskiej ocenił ten, co zęby zjadł na teatrze.

Więc precz z porównywaniem! P. Barwińska jest aktorką wielką, przyznając otwarcie: u nas może i niedocenianą w właściwej mierze. O ile Solska podbija stylizowaniem każdej postaci, mistrzowskim pozowaniem się; p. Barwińska zdobywa publiczność i fachową krytykę bezpośredniością i szczerością. Te charakterystyczne cechy jej psychy aktorskiej świeciły i w „Marji Stuart“ pełny sukces. Inteligencja p. Barwińskiej zacierała wiele z „roboty“ dawnej, która raziłaby nas dzisiaj. Zniknął balast tyrad i koturnowego patosu, którego echa brzmiały częstokroć niemiłe u wykonawców ról męskich.

Majestat bólu odtworzyła z prawdą i umiarem. W scenie spotkania z królową Elżbietą brakło jej może mocnych momentów o najwyższym napięciu, zato jednak akt ostatni wypadł przesłanicznie, podbijając niepodzielnie względy i uznanie wszystkich. Rolę Marji Stuart zaliczyć może artystka śmiało do najświetniejszych w swym bogatym dorobku, a posiada ich sporo.

P. Rasińska, jako odtwórczyni postaci królowej Elżbiety, bardzo staranna i poprawna, królową Elżbietą nie była, choć — przyznając — w obecnym zespole naszego teatru odpowiedniejszą do tej roli znaleźć trudno. Inni artyści grali z pjetyzmem. P. Kwiatkowski, pierwszej klasy „czarny charakter“, borykał się zwycięsko z nieodpowiednim dla siebie typem. Pp. Kwiatkiewiczowa i Ratschka, Strzelecki i w końcowych scenach Bielecki zasłużyli na wyróżnienie. Strona dekoracyjna i kostjumowa przedstawienia świadczyły o wyższych aspiracjach dyrekcji teatru. Michał Rolle.

JACQUES BAINVILLE.

Obyczaj Samnitów.

Gdy książę Tagore po śmierci swego ojca wstąpił na tron Indji, postanowił ulepszyć prawa i obyczaje swego królestwa.

Książę Tagore studjował w Paryżu i umiał na pamięć liczne ustępy dzieł uwielbianego przez niego Monteskiusza, którego naukę pochłaniał w Szkole Nauk Politycznych. Między innymi pozostał mu w pamięci ustęp, odzwierciedlający piękny obyczaj starożytnych Samnitów, tak oto opisany przez Monteskiusza:

— Co roku zbierano u Samnitów wszystkich młodzieńców i rozważano ich zalety i zasługi. Najgodniejszy miał prawo wybrać sobie za żonę którąkolwiek z dziewięciu samniczek. To samo mogli być uczynić trzej kolejno wyróżnieni. W ten sposób cnota, uroda, wdzięk, wykształcenie i bogactwo pańien stawały się nagrodą dla zasłużonych młodzieńców, co wywierało zbawienny wpływ na młodzież płci obojga i było pobudką do pielęgnowania cnót wszelkich.

Książę Tagore postanowił w swej stolicy Kimurlok zwołać wszystkich młodzieńców i czterech wybranych nagrodzić żonami. Stary doświadczony minister Samar napróżno starał się odwieść księcia od tego zamiaru, tłumacząc mu, że zmieniły się czasy i nierówny stanem, oraz przyzwycza-

skami mongolskimi, niż z jedną księżniczką i że źle jest kiedy żona przewyższa męża pod każdym względem, a mąż nie może jej zaimponować niczem, prócz swego dyplomu zasługi, robót koszykarskich i jednego oka.

Po trzech dniach, gdy księżniczka powróciła o świcie z balu, na którym tańczyła cały czas z książętami i kalifami, nie zastała już swego męża — powrócił do rodziców w małej chatynie i do miasteczka, w którym cieszył się szacunkiem i sympatją i mógł zdobyć serduszek niejednego dziewczęcia.

Drugi z kolei nagrodzony za cnotę młodzieniec był pisarczykiem u właściciela banku. Zasługa jego polegała na wykryciu spekulanta, który starał się obniżyć walutę w Indjach. Pisarczyk ten, imieniem Yokim, tracąc dnie na przepisywaniu szeregów cyfr, miał kult dla poetów, tworzących piękne rymy. To też, gdy pozwolono mu wybrać sobie żonę, wskazał poetkę Leilę.

Leila pochodziła z artystycznej rodziny, ojciec jej był wieszczem narodowym, a jej portrety często reprodukowano w gazetach. Fotografowała się zawsze en troisquarts i wyglądała uroczo, ale w rzeczywistości miała pięgi, zezujące oczy, twarde, matowe kasztanowate włosy, ostry nos i dziwnie kościstą postać. Leili podobał się piękny pisarczyk tak, że noce poświęcał Yokima upływały pomyślniej,

niż noce Baduca, za to dni jego Leila zatrula swą pychą i bezdusnością. Kazała mu podziwiać swe ody, nie zajmowała się zupełnie domem, uważając, że iskra Boża wygasa przy kuchni, nie dbała o turbany i szaty Yokima, bujając zawsze w obłokach, przytem zdradzała go bezustannie, czerpiąc w nowych namiętnościach literackie wrażenia.

Pewnego dnia Yokim utopił swą zgrzyotę w głębokiej studni, pozostawiając na ocembrowaniu podarte sandały i list o wymownej treści:

»Nie żeń się nigdy z artystką«.

Trzecim zasłużonym laureatem był biedny rybak Sahatlawa, który uratował wielu ludzi z odmętów oceanu. Sahatlawie imponowały pieniądze i wzdychał do dobrobytu, to też na zapytanie księcia Tagore powiadał bez wahania:

— Pragnę pojąć za żonę córkę Zacariego.

Zacari był bogaczem tak potężnym, że nazwisko jego stało się przysłowiem i zamiast Krezusa, wymieniało się w Kimurlok »Bogaty jak Zacari«.

Okazało się wprawdzie, że Zacari nie ma ani żony ani córki, o czem biedny rybak nie wiedział, ale w następstwie siostrzenica i przyszła spadkobierczyni Zacariego, piękna, kształtna Rebekka, miała uznać Sahatlawę za męża.

Piękna dziewczyna rzewnie płakała, gdy dowiedziała się o swym losie, ale

Z sali sądowej.

Proces o zamordowanie kuratora
ś. p. Sobińskiego.

Cały wczorajszy dzień rozprawy zajęło odczytywanie aktów i korespondencji. Wśród nich zainteresowanie wzbudziły listy pisane przez osk. Werbickiego do jego narzeczonej Janickiej w dniu zamachu, w czasie zamach ten poprzedzającym i w dniach następnych. W jednym z nich Werbicki przyznaje się, że „każdej chwili jest bardzo narażony“.

Przew. (do Werbickiego): Skutkiem czego był pan tak wciąż narażony?

Osk. Werb.: Mogłem paść przy murze i to mogło mnie zniszczyć.

W tem miejscu przew. odczytuje list pisany w więzieniu przez Werb. do Janickiej, t. zw. w gwarze więziennej „gryps“, w którym Werb. poucza ją, że właśnie w ten sposób ma tłumaczyć owo podejrzone wyrażenie w liście. Wogóle w licznych „grypsach“ udziela on Janickiej dokładnych wyjaśnień, jak ma co do poszczególnych momentów zeznawać.

Bezpośrednio po zamachu napisał Werbicki — co sam przyznaje — obszerny list do Janickiej i to w młeczarni. (Akt oskarżenia wywodzi, że Werb. bojąc się aresztowania, unikał wówczas domu.)

Prok.: Co pana skłoniło do pisania w młeczarni, na oczach obcych, 4-stro nicowego listu?

Werb.: Ot, wzięła mnie taka chętka.

Prok.: Czy pan często pisywał listy po młeczarniach?

Werb.: Nie przypominam sobie.

S. Zgórski: Nie można było tego listu pisać w domu?

Werb.: Nie chciałem, by siostra go czytała.

S. Zgórski: Wszak to był list zupełnie niewinny, można go było nawet w szkole czytać.

Znaczną część rozprawy zajęło odczytanie obszernego doniesienia policji, sporządzonego z okazji przychwylenia na polsko-czeskiej granicy Atamańczuka.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się przesłuchiwanie świadków. Wezwania na dziś otrzymali między innymi: Hassman (szofer, który wioził na miejsce czynu sprawców mordu) oraz Bachta i Soboltyński (wychowankowie bursy grunwaldzkiej, którzy w chwili krytycznej postępowali bezpośrednio za sprawcami mordu i mord widzieli).

P.

Sensacyjny proces dra Kolnika i tow.

Zainteresowanie procesem wzrasta z dniem każdym. Mała sala rozpraw, w której rozstrzyga się epilog »interesu«, co pociągnął za sobą tyle ofiar, a do którego dzisiaj żaden z podsądnych przyznać się nie okazuje zbytnej ochoty, zapelniona już bywa szczerze publicznością, śledząc bacznie przebiegu przesłuchań. Czy nabrała już ona bodaj przybliżonego wyobrażenia o osobie właściwego winowajcy — rzecz wątpliwa; wszyscy oskarżeni głoszą, iż są niewinni, a zeznania ich kręcą się w kółko, nie wyjaśniają nic. Zapewne więc dopiero zeznania świadków, któ-

rych przesłuchanie rozpoczęło się dzisiaj, rzucają na omawianą tak szczegółowo sprawę pożądany snop światła.

Wczoraj zeznawał w dalszym ciągu dyrektor Pistyner, wyjaśniając sprawę starań o zaciągnięcie pożyczki na ratowanie »Mazagi« w Banku Gospodarstwa Krajowego, poczem przewodniczący usiłował wydobyć coś konkretnego z Filipa Weckera, zięcia Pistynera, również dyrektora »Mazagi«. Zeznawał on identycznie z Pistynerem, mniej jednak jasno i przejrzyście. Nowego nie powiedział nic.

Każdy grosz wydany na towar obcy —
przyczynia się do twego zubożenia!

Zacari nie chciał słyszeć o żadnym oporze. Bogactwa jego budziły zawiść i niechętni wyzyskaliby sprzeciwienie się prawom samnickim, żądając konfiskaty bezmiernego mienia.

Rebekka postanowiła zemścić się na rybaku za jego śmiałość i, pozornie chętna do wstąpienia w związek małżeński, zażądała uprzednio od swego oblubieńca, aby poddał się zabiegom fryzjera, manikurzysty, dentysty, doktora i krawca.

— Czy nie wystarczy ci, że jestem bohaterem? — spytał rybak.

— Przynosi mi to zaszczyt, ale musisz przejść się zwyczajami ludzi bogatych, do których odtąd należysz.

I Sahatławę masowano, strzyżono, polerowano, badano. Znaleźli pięć zepsutych zębów i dziesięć chorób i niedomagań, a kiedy nie chciał zażywać lekarstw i przechodzić kuracji, Rebekka oświadczyła mu:

— Ludzie bogaci zawsze chorują i żyć nie mogą bez lekarzy.

Następnie osłabionemu leczeniem młodzieńcowi Rebekka poleciła nauczyć się tańczyć, boksować, jeździć konno i samochodem, grać w tenisa i golfa — słowem uprawiać wszystkie sporty, właściwe bogaczom. Do każdego sportu musiał się przebrać, a wieczory i noce spędzać na tańcach. To wszystko wyczerpało nerwy i siły prostaka.

To też kiedy Rebekka uprzedziła jeszcze Sahatławę, że będzie musiał nauczyć się arytmetyki handlowej,

buchalterji, prawa wekslowego i korespondencji, aby nie stracić przez nieświadomość jej niezmiernych bogactw — nieszczęsny rybak omdlał z przerażenia i wyczerpania.

Rebekka wykorzystwała ten upadek ducha, dała Sahatławie garść rupij i wyprawiła go z pałacu, a rybak uszczęśliwiony kupił sobie nową łódź i powrócił do swych sieci i zabaw z marynarzami i dziewczętami, albowiem równie trudno jest biedakowi przyjąć tryb życia bogaczy, jak przyzwyczaić się do nędzy, kiedy się żyło w dostatku.

Czwarty nagrodzony, zdolny rolnik Rahadit, wstawiony wzorową gospodarką, okazami ogrodnictwa i hodowli bydła, skromnie oświadczył księciu:

— Ja pragnę za towarzyszkę życia mieć równą mi pochodzeniem i wychowaniem Rahaditę, którą znam od dzieciństwa i szczerze miłuję.

Oboje młodzi pobrali się, nie zmienili dotychczasowego trybu życia, pracowali i kochali się. To też do późnej starości szczęśliwie razem żyli.

Gdy książę Tagore dowiedział się o losach czterech par, zamyślił się głęboko, poczem zwołał swych ministrów i postanowił znieść w królestwie Indyjskim prawo Samnitów.

— Jak trudno jest dobrać się małżonkom i żyć szczęśliwie! Nie mieszajmy się więc do spraw sercowych i troskę o przyszłość pozostawmy młodemu.

Z Rady Przybocznej.

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia r. Liebhardt poruszył oplakane stosunki na ul. Henin-ga (boczna Łyczakowskiej).

Kom. dr. Nadolski odpowiedział, że ulicą tą już dawniej zajmował się Magistrat, ale sprawa uregulowania natrafiła na opór właścicieli kamienic, którzy nie chcą odstąpić gruntu na regulację. Jeżeli właściciele gruntów okażą dobrą wolę, Magistrat przystąpi do uporządkowania tej ulicy.

Z kolei r. plk. Baczyński przedstawiwszy etat i tabor straży pożarnej podkreślił że etat ten jest za szczupły w porównaniu z innymi miastami i prosił p. Komisarza i Radę o otoczenie straży większą opieką.

P. Komisarz w odpowiedzi zaznaczył, że sprawa ta łączy się z budżetem, wobec czego odeszła ją do komisji budżetowej.

Trzecią interpelację wniósł p. Kupczyński w sprawie stosunków w miejskiej Elektrowni, które pewien odłam prasy łączy z zawieszeniem w urzędowaniu inż. Kwintowskiego.

P. Komisarz odpowiedział, że dyscyplinarka przeciw p. Kwintowskiemu będzie niedługo ukończona, a co do stosunków w elektrowni oddał je do zbadania kompetentnym czynnikom, a to prof. Witkiewiczowi i prof. Sokolnickiemu i opinie ich poda do wiadomości Rady.

Po przyjęciu kilku uchwał drugich, w myśl referatu prof. Chylińskiego uchwalono do 5 stypendjów po 240 zł. ustanowionych przez gminę dla uczniów szkół przemysłowych ustanowić dalszych 5 takich stypendjów dla uczniów szkół przemysłowych prywatnych z prawem publiczności.

Zgodnie z referatem dr. Rosenkranza odstąpiono żyd. tow. gimn. „Dror“ grunt przy ul. Pełtewnej pod budowę własnego budynku.

R. Litwinowicz referował sprawę odstąpienia bezpłatnie żyd. tow. „Żyd schronisko bezdomnych“ gruntu przy ul. Starotandetnej pod budowę domu. Wywołała ona dłuższą dyskusję, chwilami bardzo ożywioną.

Po uchwaleniu zakupna gruntu na „Papierówce“ od p. Blumentfelda (ref. r. Buszek) przyszła na porządek dzienny sprawa dodatkowej subwencji dla teatru miejskiego, co wywołało olbrzymią dyskusję. Sprawę referował r. dr. Brzeski, który po przedstawieniu petycji dzierżawców, postawił wniosek, by Rada Przyboczna upoważniła p. Komisarza Rządu do pertraktacji z zarządem Domu Katolickiego co do wynajmu sali Teatru Małego i wykupna praw dyr. Czarnowskiego, a dalej, by po uzyskaniu tej sali oddać ją dzierżawcom, udzielić jednorazową nadzwyczajną subwencję w sumie 27 tys. a wydatek ten pokryć ze spodziewanej nadwyżki dochodów z dodatku do państwowego podatku przemysłowego.

Zabierali głos red. dr. Mejsbaum Heschels, Litwinowicz, ks. dr. Szydelski, Matakiewicz, dr. Herschthal, Kupczyński, Szczyrek, prof. dr. A. Zakrzewski a w końcu Kom. dr. Nadolski.

Dyskusja przeciągnęła się poza godzinę 11 w nocy. Po krótkim resume referenta, przystąpiono do głosowania. Większością głosów uchwalono następujące wnioski Komisji teatralnej:

„Rada Przyboczna upoważnia Zarząd miasta do zawarcia kontraktu z Zarządem Domu Katolickiego na wynajem sali Teatru Małego do 1 września 1931, oraz do przeprowadzenia

wykupna praw dyr. Czarnowskiego.

„R. P. uchwała wypłacić dzierżawcom tytułem dodatkowej nadzwyczajnej subwencji jednorazowo kwotę 27 tys. zł. oraz oddać im do dyspozycji scenę Teatru Małego z chwilą objęcia jej od dyr. Czarnowskiego i Zarządu Domu Katol. Pokryć kwotę 27 tys. zł. budżetowo ze spodziewanych zwykłych dochodów z tytułu dodatku do podatku przemysłowego“.

P. Komisarz Nadolski zaprosił członków Rady Przyb. do wzięcia udziału w uroczystościach Imienin p. Prezydenta Rzplitej.

Na posiedzeniu Komisji przedsięwzięcia miejskich, odbytem pod przewodnictwem inż. Matzkego, przyjęto w myśl referatu dr. Rosenkranza budżet Miejskiego Zakładu Gazowego, a zgodnie z referatem p. r. Irzyka budżet Rzeźni miejskiej. Z kolei dyr. Zardecki przedstawił sprawę doprowadzenia do Lwowa gazu ziemnego z Dąbszawy podkreślając, że w urzędowaniu doprowadzenia gazu do konsumentów Gmina na podstawie rozporządzenia P. Prezydenta — ma pierwszeństwo. Szczegóły co do stosunku Gminy do »Gazoliny« przedstawi dyrektor na specjalnym posiedzeniu Komisji po uzyskaniu dat i wykresów od komitetu energetycznego przy Politechnice lwowskiej.

Opieka nad dziećmi. Jak wiadomo, Zarząd miasta Lwowa rozwijając akcję opieki nad dziećmi umysłowo niedorozwiniętymi i aspołecznymi, urządza kursy dla przyszłych pielęgniarek i opiekunek tych dzieci. Staraniem Zarządu miasta szereg wybitnych profesorów medycyny i lekarzy specjalistów, wygłosił na klinice chorób dziecięcych wykłady z dziedziny chorób umysłowych u dzieci. Ostatni wykład p. t. »Dziecko w kryminalistyce« wygłosił prof. W. Sieradzki. Po tym wykładzie naczelnik Wydziału IV. Magistratu dr. Doliński, dziękując prelegentom za ich pracę, a uczestnikom za udział w wykładach podkreślił, że 12-godzinny kurs, urządzony przez Zarząd miasta, nie daje pełnego wyszkolenia personelu wychowawczego i pielęgniarskiego, potrzebnego dla opieki nad dziećmi psychicznie choremi. Potrzeba do tego specjalnej szkoły i długich, najmniej rocznych, kursów. Aby te braki choć w części uzupełnić, mówca uzyskał łaskawą zgodę prof. Halbana na uczestnictwo 6—8 pań lub panów przy badaniach ambulatoryjnych na klinice chorób nerwowych. Również prym. Domaszewicz zezwolił na uczestnictwo przy badaniach ambulatoryjnych na swoim oddziale. Przy tym oddziale otwarta będzie, jak wiadomo, poradnia dla rodziców i dzieci psychicznie upośledzonych. Na klinice chorób dzieci będzie prowadził poradnię dla dzieci anormalnych dr. Demianowski. Ponieważ uczestnictwo w tym kursie będzie bezpłatne — Zarząd miasta wybierze z pośród zgłaszających się w IV. Wydziale Magistratu tylko tych kandydatów, którzy w przyszłości mogliby oddać jak najwięcej usług nowo budującej się szkole i poradni. Wobec tego, że niema ukwalifikowanych sił do pomocy przy opiekowaniu się dziećmi w nowo organizującej się poradni — pierwszeństwo w uzyskaniu posad przy tej poradni będą miały te kandydatki lub kandydaci, którzy ukończą kursa urządzone przez Zarząd miasta.

DALSZE ROZGRYWKI
HOCKEYOWE.

Budapeszt, 31 stycznia (PAT.). W czwartym dniu turnieju hockeowego o mistrzostwo Europy odbył się tylko jeden mecz między Austrią a Węgrami, t. j. temi drużynami, które zajęły w swoich grupach drugie miejsce. Match zakończył się zasłużonym zwycięstwem Austrii w stosunku 3:0. Austrija posiadała cały czas przewagę nad przeciwnikiem.

SZARAŃCZA.

Jerozolima, 31 stycznia. (AW). W okolicy Jerycha pojawiły się chmury szarańczy, które ogolociły okolice z roślinnością. Oddziały wojskowe i ochotnicze pracują nad zniszczeniem tej plagi przy pomocy wszelkich nowoczesnych środków technicznych, jak miotacze ognia i t. d. Dotychczas udało się wytepić zaledwie czwartą część tej masy.

Jak żyją dziś Habsburgowie.

Rozpłynęła się już dawno romantyka, którą ongiś otulili byli członkowie rodu habsburskiego. Arcyksiążętom, którzy zmuszeni byli zamienić blask wiedeńskiego dworu na mieszczkańskie milieu, nie służy już więcej cywilny strój do ochrony ich incognito a mieszczkańskie nazwisko nie jest już więcej pseudonimem.

Skromne mieszkanie, niepozorne biuro, pelen rozgwaru warsztat, mandsardowe atelier, które przed laty uważali jedynie za przejeżdżną stację swego życia, stały się dziś ich ogniskiem, bo szereg habsburskich arcyksiążąt zarabia żmudną pracą na chleb codzienny.

Niezwykłą drogę życiową obrał sobie, dziś 32-letni arcyks. Leopold Salvator. Natychmiast po przewrocie stanął na własnych nogach: począł uprawiać handel samochodami. Wskutek krachu bankowego stracił majątek i musiał swój interes rozwiązać. Pozostał mu tylko jeden motocykl i ten posłużył mu do stworzenia sobie egzystencji; codziennie między godziną 6—10 wieczorem rozwoził na swym motorze przebrane filmy od kina do kina. To były najcięższe czasy dla habsburskiego księcia; wraz ze swą żoną Dagmarą żył on w nader skromnych stosunkach. Przypadek jednak pozwolił mu podnieść się. Pewien wiedeński handlarz chmielu zaofiarował mu posadę w swem przedsiębiorstwie; tak się złożyło, że po śmierci swego pracodawcy Leopold Salvator stał się wyłącznym właścicielem przedsiębiorstwa, które jednak poczęło rychło chylić się ku upadkowi. Arcyksiążę postanowił szukać szczęścia w Ameryce. Najpierw przez kilka miesięcy pełnił funkcje statysty w Hollywood, ostatecznie jednak znalazł oparcie w nowojorskich kołach finansowych i poświęcił się operacjom giełdowym.

Arcyksiążę Leopold Ferdinand już przed wojną zrezygnował ze swej godności; poświęcał się różnym zawodom; był publicystą, urzędnikiem bankowym, agentem ubezpieczeniowym, aktorem filmowym i teatralnym reżyserem. Poprzedniego roku otworzył on pod nazwiskiem Leopolda Wöflinga na jednym z przedmieść Wiednia mały kramik, który jednak bardzo źle prosperuje.

Jedynym Habsburgiem, który pracuje jako zwyczajny robotnik fabrycz-

ny jest prawnuk cesarza Franciszka Józefa, wnuk następcy tronu Rudolfa: Rudolf Windisch-Graetz. Smukły, przystojny, młody ten człowiek, syn księcia Ottona Windisch-Graetza i arcyksiężny Elżbiety pracuje jako monter w fabryce samochodów.

Brat tego robotnika fabrycznego, Ernest pracuje w wiedeńskiej Akademii Sztuk Pięknych i to nie jako dyletant lecz już dziś jako poważny artysta.

Rodzina Arcyksięcia Leopolda Sal-

vatora, który przed wojną posiadał niezmierny majątek, żyje w skromnych stosunkach w Hiszpanji, córka jego jest nauczycielką w Barcelonie. Dwaj synowie zamordowanego następcy tronu Franciszka Ferdynanda noszą nazwisko Hohenberg; jeden z nich promował się niedawno na uniwersytecie wiedeńskim na doktora praw, drugi kończy obecnie swe studia.

Taką jest mozaika z życia ostatnich Habsburgów, będąca epilogiem dawnej historii tego cesarskiego domu.

Przyszłość radja i telewizji.

Telewizja będzie w przyszłości, według opinii znawców, tak rozpowszechniona, jak radio. Aparat radjowy będzie połączeniem dzisiejszego radjoodbiornika z telewizorem i eliminatorem. Programy radjowe będzie można odbierać w sposób dwójaki, mianowicie bez drutu, t. zn. tak, jak obecnie — będziemy odbierać audycje zagraniczne, zaś krajowe przy pomocy telefonu, przez przełączenie radjainstalacji do przewodu telefonicznego. Odbiór przy pomocy telefonu stanie się powszechny. Telewizja wywoła przewrót w kinematografii, będzie tak rozpowszechniona, że aparaty nadające, t. zw. »filmy mówiące« z pewnością wyprą kino i wywołają przewrót w przemysle filmowym. Radio w tej postaci da radjosluchaczom zupełnie nowe przeżycia i stworzy nową »12 muzę«, różniącą się od teatru i od kina. Powstanie nowa gałąź literatury, pisanej wyłącznie dla radio i możliwej do zrealizowania

wyłącznie w radio.

Jest rzeczą pewną, że trudności, które obecnie jeszcze istnieją w dziedzinie telewizji, zostaną zupełnie usunięte i radjosluchacz, odbierając film mówiony, będzie jednocześnie doznawał wrażeń słuchowych i wzrokowych. Radjoparaty będą posiadały tylko 2 typy: pierwszy typ — dwufalowy, drugi — krótkofalowy lub też będą kombinacje 2 typów. Aparaty będą w ten sposób skonstruowane, że anteny staną się zbyt czyste, dzięki specjalnej budowie lamp katodowych i aparatów specjalnych, usuwających obecnie tak częste zanikanie fal i trzaski. Tak skonstruowane aparaty radjowe wraz z telewizorami staną się niezbędne tak, jak obecnie telefon lub światło elektryczne. Nastąpi połączenie towarzystw radjowych, filmowych i gramofonowych, dążących do urozmaicenia ludzkiej rozrywki.

Sensacyjny przewrót grozi przemysłowi włókienniczemu.

Przed człowiekiem leżą jeszcze nieprzebrane możliwości tworzenia nowych form życia, budowy nowych warunków i sposobów jego kształtowania się. W oczach naszych rozgrywały się istne cuda, o których dosłownie wiekom poprzednim się nie śniło; nowe źródła energii kinetycznej, fenomenalne sposoby przenoszenia głosu na odległość, dziwy kinematografu, aeronautyki itd. itd. stały się czemś powszednim, nie budzącym dreszczów nawet u dzieci.

I oto zanosi się na podobną sensację w wytwarzaniu wyrobów włókienniczych. Już od dłuższego czasu roz-

chodziły się wiadomości po świecie, że pracuje się nad wynalezieniem sztucznej bawełny. Londyński korespondent „Textil revue“ zdołał uzyskać w tej materji wywiad z drem Thortonem, prezesem angielskiego towarzystwa, zajmującego się zrealizowaniem i wrowadzeniem w życie tego wynalazku. Z wywiadu tego, zacytowanego przez „Głos Polski“ warto kilka ciekawych zacytować szczegółów.

Otóż wynalazcy zajmowali się problemem otrzymania sztucznej bawełny już od lat ośmiu. Na wybór rośliny wpadli oni w ten sposób, iż zajmowali się obserwacją ptaków, spo-

ządzających z tych roślin swoje gniazda. Po długoletniej pracy badawczej, odkryto wreszcie najodpowiedniejszą roślinę w Brytyjskiej Gujanie, która jednak może być kulturowana na całym świecie. Założono dla prac w tym kierunku towarzystwo rozporządza 10 milionami funtów szterlingów trzech banków angielskich i posiada nadto finansowe poparcie całego przemysłu bawełnianego.

Po przeprowadzeniu żmudnych prac i badań, dostarczyło wzmiankowane towarzystwo konserwom angielskiego przemysłu włókienniczego dużych ilości tych surowców do prób, przyczem przekonano się, iż materiał dostarczony wybornie się przedzie, tka, merceryzuje, bieli, barwi i apretuje. Skręcone ręcznie nitki są nie do rozerwania. W wyglądzie zewnętrznym w niczem nie różni się od bawełny. Towarzystwo założyło w hrabstwach Essex i Sussex odpowiednio wielkie plantacje, przyczem dr. Thorton wyraził mniemanie, że plantacje te wystarczą na pokrycie całkowitego zapotrzebowania Anglii, a planowane kulturowanie w Egipcie jest w stanie pokryć całe zapotrzebowanie Europy. Dr. Thorton wyraził również mniemanie, iż w przeciągu 10 lat Europa wyzwole się w zupełności i uniezależni od amerykańskich rynków bawełnianych. Pewne części odpadkowe rośliny zużyje przemysł papierniczy, a łodygi przemysł budowlany, jako materiał trzcinowy pod sztukaterje i narzutę. Towarzystwo i w tym względzie zawarło odpowiednie kontrakty.

Przędza sporządzona z nowej rośliny ma być trzy razy tak silna, jak bawełniana. Materiał ten nie potrzebuje do swej przeróbki żadnych zmian w maszynowych urządzeniach przemysłu włókienniczego. Pod względem przewodnictwa cieplnego dorównuje bawełnie w zupełności. Włókno to może być mieszane ze sztucznym i naturalnym jedwabiem i wełną, a zdolność barwienia go jest identyczna jak u bawełny.

W ten sposób niedaleka przyszłość może wpłynąć w znacznej mierze na zmianę stosunków wytwórczości przemysłu tekstylnego świata i przyczynić się w dużej mierze do potaniaenia wzmożonej konsumpcji powojennej tanich wyrobów, a tem samem i pewnego uzdrowienia trudnych warunków życiowych szerokich mas społeczeństwa.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Eksport jaj. Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie podaje do wiadomości, że na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27 ex 1928 poz. 249) oraz rozporządzenia wykonawczego Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 13 listopada 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 1 ex 1929 poz. 5) eksportem jaj kurzych począwszy od dnia 1 marca 1929 r. zajmować się będą mogły tylko te firmy, które zostaną wpisane do specjalnych rejestrów eksportowych firm jajczarskich. Celem uzyskania tego wpisu mają zainteresowane firmy okręgu Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, oraz firmy położone w Województwie tarnopolskiem, wnieść w nieprzekraczalnym terminie do dnia 5 lutego br. włącznie na ręce Izby lwowskiej odpowiednio sporządzone podanie, które adresować należy do terytorjalnie kompetentnego Urzędu Wojewódzkiego. — Bliższych szczegółów co do sposobu sporządzenia podań, jak również co do samej rejestracji zasięgnąć można w Izbie przemysłowo-handlowej we Lwowie.

Otwarcie Polsko-Rumuńskiej Izby Handlowej. W dniu 25 b. m. w salach królewsko-rumuńskiego poselstwa w Warszawie zebrało się kilkadziesiąt osób ze sfer handlowych i przemysłowych, celem ukonstytuowania Izby Handlowej, mającej na celu zacieśnienie węzłów gospodarczych między obu zaprzyjaźnionymi państwami. Zebranych powitał dłuższem przemów-

wieniem minister pełnomocny Rumunji, p. Davilla, podnosząc, że wśród zebranych widzi wielu wypróbowanych przyjaciół Rumunji, którzy przystępują obecnie do rozwinięcia przyjaźni polskorumuńskiej w realnej dziedzinie gospodarczej.

Przewodniczący walnego zebrania p. W. L. Ewert podziękował p. ministrowi za jego słowa, dziękując zarazem rządowi rumuńskiemu za wstawienie do preliminarza budżetowego subwencji dla polsko rumuńskiej Izby Handlowej, któremi to względami cieszy się tylko Izba Handlowa Rumuńsko-Francuska.

Sprawozdanie z kilkumiesięcznej działalności komitetu organizacyjnego przedstawił dr. M. Borowski.

Następnie przystąpiono do wyboru polskich członków zarządu Izby.

Na wniosek przewodniczącego walnego zebrania wybrało p. ministra Davillę prezesem honorowym Izby. Po przeprowadzeniu drobnych zmian w statucie Izby referat o stosunkach gospodarczych polsko-rumuńskich wygłosił radca handlowy poselstwa rumuńskiego p. Corneli Balacesco, wyrażając nadzieję, iż nowa instytucja uporządkuje i rozwinię stosunki handlowe między obu krajami przez bezpośrednie zetknięcie ze sobą sfer kupieckich i przemysłowych. Głównem zadaniem Izby będzie podniesienie obrotu handlowego między obu krajami przy utrzymaniu równowagi wzajemnego bilansu handlowego.

G i e ł d y.

GIEŁDA LWOWSKA.
Lwów, dnia 31 stycznia.
3-proc. dol. Hipot. 91. 4-proc. Hipot. 41.42. Inwest. 111.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.
Lwów, dnia 31 stycznia.
Skromne obroty w życie i owsie po cenach dotychczasowych. Podaż mierna — przy słabem zainteresowaniu. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.
Zyto małop. stacja loco załadowca 33.50 do 34.25. Owies małop. stacja loco załadowca 31.75 do 32.75. Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 31 stycznia 1929

Dolary St. Zjedn.	8:88 0	8:90:00	8:86:50
Franki franc.	34:87	34:96	34:87
Belgia	123:95:00	124:26:00	123:64:00
Holandja	357:48	358:38	356:58
Kopenhaga	237:92	238:52	237:32
Londyn	43:24:75	43:34:50	43:13
Nowy Jork	8:90	8:92	8:88
Paryż	34:85:50	34:94:00	34:76:00
Praga	26:38	26:44	26:32
Szwajcaria	171:52	171:85	171:09
Sztokholm	235:40	239:00	237:80
Wiedeń	125:29:00	125:65:00	125:98:00
Włochy	46:69:00	46:81:00	46:57:00

5% pożyczka konwersyjna 67:00
pożyczka kolejowa konwersyjna 60:00
pożyczka kolejowa — 102:50 —
pożyczka dolarowa 85:00
dolarówka 103:50 104:00 103:00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94:00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94:00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94:00

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 31 stycznia 1929

Bank Dysk.	138:00	Modrzejów	32:00
Bank Handl.	120:00	Ostrowiec B.	95:00
Zw. Sp. Zar.	86:00	Starachowice	37:25
Bank Polski	192:50	Syndyk. rol.	10:00
Dąbrowa	88:00	Zieleniewski	110:00

Sila i Swiatlo	132:00	Zawiercie	16:00
Warsz. cuk.	41:50	Borkowski	15:00
Węgiel	96:00	Bank Małop.	27:00
Cegielski	43:50	Siersza d.	29:50
Lilpop Rau	37:50	Rudzki	44:00
Bank Zachod.	85:00	Spiryty	27:25
Firlej	55:00	Wysoka	223:00

GIEŁDA KRAKOWSKA.
Kraków, dnia 30 stycznia 1929

Bank Przem.	105:00	Siersza d.	58:75
B. Polski	190:00	Parowozy	—
Zieleniewski	136:00	Chodorów	233:00
Piasecki	11:50	Niemojewski	231:00
Tohan	14:00	Chybie	45:00

GIEŁDA WIEDENSKA.
Wiedeń, dnia 31 stycznia 1929

Berlin	168:63	Czerniowce	61:00
Budapeszt	123:86	Austr. kol. p.	47:00
Bukareszt	4:26	Goleszów	283:00
Kopenhaga	189:40	Cement	117:25
Londyn	34:45	Browary	160:00
Mediolan	37:18	Alpiny	41:65
N. Jork	710:25	Berg u. Hüt.	871:00
Paryż	27:75	Poldi Hütten	193:25
Praga	21:01	Prager Eisen	497:00
Warszawa	79:89:25	Rima	117:40
Zurych	136:99	Skoda	319:90
Renta majowa	0:848	Siersza	11:75
Renta lutowa	0:849	Silesia	0:07
Dunaj S. Adria	85:45	Zieleniewski	113:30
Bankverein	25:20	Apollo	110:00
Bodenkredit	109:10	Fanto	6:40
Kreditanstalt	59:00	Karpaty	18:00
Hipoteczny	91:25	Galicja	67:00
Kompas	15:90	Nafta	30:00
Länderbank	33:00	Schodnica	10:00
Unionbank	—	Rakszawa	—
Kolej póln.	11:45:00	Bank Małop.	0:31

Dr. MARCELI SZAROTA.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 1522/28/C. V. 152. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C” przy firmie Zakłady Solvay w Polsce Tow. z ogr. por. w Warszawie Oddział w Podgrodzie pod Krakowem, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 30 grudnia 1928. Udzielono prokury inż. Janowi Toeplitzowi, zamieszkałemu w fabryce sody w Boruku fałęckim, który będzie podpisywał firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy łącznie z drugim prokuratorystą umieści swój podpis z dodatkiem prokurę wskazującym. — Wpisano na podstawie aktu notarialnego z daty Warszawy dnia 26 listopada 1928 Nr. rep. 1484.

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddz. II.
Kraków, dnia 29 grudnia 1928. 607

LICYTACJE.

E. 1542/28/13. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia roszczeń praw rzeczowych. Na wniosek Firmy „Pilot” spółki z ogr. odp. we Lwowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 22 lutego 1929 o godz. 9 przedpołudniem w biurze Nr. 32 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja 1/3 części realności w Buczaczu położonej składającej się z pb. lk. 882/1 i pgr. lk. 595 Józefa Kasperskiego własnej. Wartość szacunkowa 1066 zł. 67 gr. Najniższa oferta 711 zł. 10 gr. Do realności tej należą następujące przynależności: chata murowana słomą kryta. Osoby roszczenia sobie prawa rzeczowe do nieruchomości zlicytować się mającej winny je zgłosić do dnia 10 lutego 1929 inaczej uwzględni się je tylko o ile w aktach egzekucyjnych będą wykazane. Prawa któreby uniemożliwiły przeprowadzenie licytacji należy najpóźniej przy terminie licytacyjnym zgłosić w przeciwnym razie nie będą one mogły być więcej dochodzone na szkodę w dobrej wierze będącego nabywcy. Zresztą odsyła się do edyktu licytacyjnego umieszczonego na tablicy sądowej. 838

Sąd grodzki, Oddział IV.

Buczacz, dnia 5 listopada 1928.

E. 19/28. Edykt licytacyjny. Dnia 1 marca 1929 o godzinie 8 przedpoł. odbędzie się w tutejszym Sądzie na wniosek spadkobierców śp. Iwana Grekuła syna Michała ze Stopczatowa licytacja realności, składającej się z pgr. lk. 357/2 gm. kat. Stopczatów, własność jury Grekuła syna Michała, gospod. w Stopczatowie. Wartość szacunkowa 9300 zł., najniższa oferta 6200 zł. Prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w tutejszym Sądzie do dnia 31 stycznia 1929, ileż w przeciwnym razie będą o tyle tylko uwzględnione, o ile istnienie ich wykazaniem zostanie w aktach egzekucyjnych. Sąd grodzki, Oddział IV.

Jablonów, dnia 10 stycznia 1929. 842

E. 1770/27. Edykt licytacyjny. Dnia 1 marca 1929 o godzinie 10 przedpoł. odbędzie się w tutejszym Sądzie na wniosek nicobjętej masy spadkowej po bhp. Chaimie Herschu Blecherze, przez zarządcę masy Gerschona Blechera kupca w Jablonowie licytacja realności, składającej się z 1/8 części realności pgr. lk. 932, 933, 934 gm. kat. Lucza, własność Anny Polek córki Ilka, gospod. w Luczy. Wartość szacunkowa 459 zł. 74 gr., najniższa oferta 306 zł. 50 gr. Prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w tutejszym Sądzie najdalej do dnia 31 stycznia 1929, ileż w przeciwnym razie o tyle tylko będą uwzględnione, o ile istnienie ich wykazaniem zostanie w aktach egzekucyjnych. 843

Sąd grodzki, Oddział IV.

Jablonów, dnia 10 stycznia 1929.

E. 1311/28. Edykt licytacyjny. Dnia 15 lutego 1929 odbędzie się licytacja realności whl. 191 gm. Zmiana Karoliny Olchawa własnej. Cena szacunkowa wynosi 900 zł. Najniższa oferta 600 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 844

Sąd grodzki.

Limanowa, 5 stycznia 1929.

E. 685/28. Edykt licytacyjny. Dnia 15 lutego 1929 odbędzie się publiczna licytacja realności whl. 206 — 162, 314, 215, 120 — 129 gm. Mordurka Józefa Rysia własnej. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. Cena szacunkowa wynosi 4835 zł. Najniższa oferta 3336 zł. 845

Sąd grodzki.

Limanowa, 29 stycznia 1929.

E. 905/27. Edykt licytacyjny. Dnia 1 marca 1929 godzina 9 rano odbędzie się w Sądzie grodzkim w Muszynie Sala Nr. 8 licytacja realności whl. 213 gm. Krynicy zdroj, dom mieszkalny, 2 szopy, 2 wygódki, drewniane, przybudówka i piwnica, łąka i parcela budowlana. Przedmiotem licytacji jest połowa realności. Wartość szacunkowa: 36.120 zł. Najniższa oferta 10.585 zł. Prawa do tej realności, któreby licytację uczyniły za niedopuszczalną należy zgłosić w Sądzie a to najpóźniej na terminie licytacyjnym przed roz-

poczęciem licytacji pod zagrożeniem, że w przeciwnym razie nie wolno ich będzie więcej dochodzić w odniesieniu do tej realności na szkodę nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odczyta się chęć kupna mających do edyktu licytacyjnego ogłoszonego na tablicy urzędowej; westybulu I. piętro. 846

Sąd grodzki, Oddział IV.

Muszyna, dnia 4 stycznia 1929.

E. 2155/28/6. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia roszczeń i praw rzeczowych. Na wniosek Wiktora Sternschusa strony egzekwującej odbędzie się dnia 26 lutego 1929 o godz. 10 przedpołudniem w biurze Nr. 32 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja realności w Kujdanowie położonej składającej się z pgr. lk. 1788/2 pola w niwie „Korotasz” w Kujdanowie Paraski Gula własnej. Wartość szacunkowa 1400 zł. Najniższa oferta 933 zł. 32 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Osoby, które roszczą sobie prawa rzeczowe do zlicytować się mającej nieruchomości zwraca się do zgłoszenia roszczeń w tut. Sądzie do dnia 10 lutego 1929, gdyż w przeciwnym razie te tylko pretensje zostaną uwzględnione, które są wykazane w aktach egzekucyjnych. Prawa któreby uniemożliwiły przeprowadzenie licytacji należy najpóźniej przy terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w Sądzie zgłosić w przeciwnym razie nie będą one mogły być więcej dochodzone na szkodę w dobrej wierze będącego nabywcy. Zresztą odsyła się do edyktu licytacyjnego umieszczonego na tablicy sądowej. 838

Sąd grodzki, Oddział IV.

Buczacz, dnia 15 stycznia 1929.

E. 666/28. Edykt licytacyjny. Dnia 21 lutego 1929 o godzinie 9 rano pod Nr. 2 odbędzie się licytacja realności whl. 90 gminy Manasterz ocenionej na 1987 zł. 50 gr. o najniższej cenie 1325 zł. oraz realności whl. 324 gminy Manasterz ocenionej na 2952 zł. 50 gr. o najniższej ofercie 1972 zł. 33 gr. 841

Sąd grodzki, Oddział II.

Sieniawa, 10 stycznia 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa. 31/28/2. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Abrahama Gelzlera kupca w Rymanowie. Ustanowiono komisarzem ugodowym S. S. o. Sołtowskiego w Sanoku zarządcą ugodowym Wolfa Morchowera kupca w Rymanowie. Audjencja ugodowa wyznaczona w tut. Sądzie biuro Nr. 13 na dzień 4 lutego 1929 godz. 9 rano. Czasokres zgłoszenia wierzytelności do 20 lutego 1929. 837

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 7 stycznia 1929.

Powiatowa Kasa Chorych w Buczaczu. Buczaczu, dnia 27 grudnia 1928 L. 3165/28. Obwieszczenie. Stosownie do ogłoszenia z dnia 23 grudnia 1928 Głównych Komisji wyborczych tak z grupy ubezpieczonych, jakoteż z grupy pracodawców — podaje się do powszechnej wiadomości, że wobec uznania tylko po jednej ważnej liście kandydatów z każdej grupy zostali wybrani do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Buczaczu: I. Z grupy ubezpieczonych: 1) Ruciński Jan, 2) Kramarczuk Tadeusz, 3) Gadziszewski Władysław, 4) Meerengel Paweł, 5) Piotrowicz Petronela, 6) Balicki Stanisław, 7) Szepeławy Stefan, 8) Łabaziewicz Marjan, 9) Skalak Stanisław, 10) Fränkel Chaim, 11) Goldberg Wilhelm, 12) Czajkowski Michał, 13) Bobyk Jan, 14) Weintraub Mendel, 15) Mielnik Józef, 16) Świerczak Wojciech, 17) Brezwan Kornel, 18) Tatomir Michał, 19) Winnicki Sylwester, 20) Stachel Izak, 21) Stupnicki Michał, 22) Utrat Franciszek, 23) Schapira Mendel, 24) Bobyk Władysław, 25) Lewicki Józef, 26) Druszcz Jan, 27) Maryszewski Ludwik, 28) Ostrowski Michał, 29) Muzyka Andrzej, 30) Spisak Eugeniusz, 31) Morasiewicz Michał, 32) Skotnicka Zofja, 33) Łuciw Józef, 34) Besen Dawid, 35) Smolak Józef, 36) Czornyj Włodzimierz, 37) Seifer Leon, 38) Szczerbaniewicz Wojciech, 39) Ruciński Franciszek, 40) Pendzej Onufry, 41) Mierzwiak Teodor, 42) Lipka Ignacy, 43) Nikołow Michał, 44) Schmidt Alfred, 45) Sternschuss Chune, 46) Dąbrowski Władysław, 47) Kądzielski Bernard, 48) Balicki Jan, 49) Danciewicz Stański, 50) Kądzielski Jan, 51) Słobodzan Stefan, 52) Grigiel Marcin, 53) Drättler Filip, 54) Fiałkowski Kazimierz, 55) Chomut Wasyl, 56) Kiziuł Antoni, 57) Kowalski Antoni, 58) Sternberg Zygmunt, 59) Kohut Paweł, 60) Issakower Józef. II. Z grupy pracodawców: 1) dr. Kozakiewicz Marjan, 2) dr. Hryniów Michał, 3) dr. Kragminier Leon, 4) Szawłowski Jan, 5) Truskiewicz Teofil, 6) dr. Gross Henryk, 7) Prusak Włodzimierz, 8) Gołębski Jan, 9) inż. Kropiński Jan, 10) Freudenthal Oskar, 11) Bereza Michał, 12) Freund Izak, 13) Warszyłowicz Piotr, 14) Ochron Józef, 15) Ebenstein Simon, 16) dr. Silberschlag Maksymilian, 17) Czaykowski Gryf Michał, 18) Baran Michał, 19) Neumann Dawid, 20) Eisler Julian, 21) Sosnowski Antoni, 22) Ruciński Michał, 23) Bilgray Baruch, 24) Kordasiewicz Marjan, 25) Landmann Izrael, 26) Turczański Antoni, 27) ks. Halibej Iwan, 28)

Siegmann Beno, 29) Kosturkiewicz Franciszek, 30) Stempler Paul, Według porządku w jakim kandydaci byli umieszczeni na liście ustąpiła się, że kandydaci z grupy ubezpieczonych od lp. 1—30 włącznie a z grupy pracodawców od lp. 1—15 włącznie wybrani są delegatami, reszta zaś kandydatów z obu list, których nazwiska następują bezpośrednio po ostatnim delegacie wybrani są jako zastępcy. Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Buczaczu. Przewodniczący: dr. Gross Henryk mp. Kierownik Biura: Krzyżanowski Jan mp. 836

ZMIANA NAZWISK.

L. AD. 14725 ex 1928.

We Lwowie, dnia 18 stycznia 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Schloma Leib (2 im.) Eidelsmann, nieślubny syn Estery Eidelsmann, urodzony w Dobrohostowie dnia 2 grudnia 1861 roku, pośrednik handlowy, zamieszkały w Drohobyczu, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego „Eidelsmann” na nazwisko: „Grossmann”.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim”, gdzie równocześnie zarządza się ogłoszenie. 833

Za Wojewodę:
(—) KWAŚNIEWSKI m. p.
Naczelnik Wydziału.

Urząd Wojewódzki Lwowski.

We Lwowie, dnia 18 stycznia 1929.

L. AC. 418 ex 1929.

Dr. Antoni Juljusz Goldmann i inż. Sylwester Goldmann zmiana nazwiska na nazwisko Godzicki.

OGŁOSZENIE.

Dr. Antoni Juljusz (2 im.) Goldmann, ślubny syn małżonków Leopolda Goldmanna i Sary Feigel (2 im.) z domu Grüner urodzony w Tarnobrzegu dnia 30 czerwca 1879 adwokat krajowy w Mościskach i Sylwester

Goldmann, ślubny syn małżonków Leopolda Goldmanna i Sary Feigel (2 im.) z domu Grüner, urodzony w Tarnobrzegu dnia 18 kwietnia 1885 r. inżynier w Katowicach wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego „Goldmann” na nazwisko „Godzicki”.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim”, gdzie równocześnie zarządza się ogłoszenie. 834

Za Wojewodę:
(—) KWAŚNIEWSKI.
Naczelnik Wydziału.

Urząd Wojewódzki Lwowski.

PRZEDSTAWICIELSTWA. Dobrze Przedstawicielstwa otrzymuje każdy kto ukończy listowy kurs reprezentacji. Pisać: Częstochowa „Science” Biuro „Renoma”. 792

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację prowadzenia auta, na nazwisko Rudolf Juljan Martula. 725-3

Wjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranicą. Legalizacja dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe, poszukiwanie rodzin, etc. Interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacja weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady.

Biuro „POMOC PRAWNO-HANDLOWA”
WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 28.

Korespondenci w każdej miejscowości potrzebni. Znaczek pocztowy na odpowiedź — pożądanym.

Magistrat król. wolnego miasta Drohobycza

L. I. 1/29

W Drohobyczu, dnia 29 stycznia 1929

KONKURS

Magistrat król. woln. miasta Drohobycza rozpisuje niniejszem konkurs na posadę drugiego mlejskiego lekarza weterynarii, z poborami IX grupy, szczebla „b” urzędników państwowych, plus 10% dodatku komunalnego.

Prócz fachowych czynności związanych z powyższym stanowiskiem, obowiązany będzie kandydat prowadzić dział badania środków spożywczych.

Do podań, które należy wnieść w terminie do 15 marca 1929, należy dołączyć:

1. Metrykę urodzenia (nieprzekroczonej 40 rok życia).
2. Dowód obywatelstwa polskiego.
3. Dyplom na lekarza weterynaryjnego.
4. Świadczenia praktyki w dziale badań bakteriologicznych i środków spożywczych.
5. Życiorys.

Posada zostanie nadana prowizorycznie, po roku może nastąpić stabilizacja.

Burmistrz:
Inż. Leon Reutt w. r.

L. 208/929

Nisko, dnia 19 stycznia 1929.

KONKURS

Tymczasowy Zarząd powiatowy w Nisku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę Lekarza okręgowego z siedzibą urzędową w Rudniku nad Sanem.

Okręg sanitarny Rudnik n/S obejmuje 13 gmin, liczących 17.000 mieszkańców. Do posady tej przywiązane są pobory odpowiadające XII grupie uposażenia urzędników państwowych, oraz ryczałt na objazdy służbowe i na wydatki kancelaryjne przez Tymczasowy Wydział Samorządowy w likwidacji we Lwowie wyznaczyć się mający.

Cheący uzyskać posadę, mają wykazać oprócz dostatecznego fizycznego uzdolnienia następujące warunki:

1. Obywatelstwo polskie
2. Dyplom doktora medycyny upoważniający do praktyki lekarskiej
3. Nieskazitelny charakter
4. Znajomość języka polskiego
5. Praktykę conajmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim
6. Że nie przekroczył 40 roku życia.

Pierwszeństwo w przyjęciu będą mieli ci kandydaci, którzy się wykażą dwuletnią praktyką w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, lub egzaminem fizykalnym.

Posada ta nadana zostanie prowizorycznie na rok jeden potem nastąpić może stabilizacja.

Podania należy wnieść do Wydziału powiatowego w Nisku w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 lutego 1929.

Kierownik Tymcz. Zarządu (pow. Starosta):
Skarzyński m. p.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanym i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr.; na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.